

559

Wrocław
Biblioteka Jagiellońska

Kustawą do domu M. 3000

Na prowincji M. 3000

I przesyłka pocztową

za granicą . . . M. 4500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji:

120 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Biura
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Opiekunów ogłoszeń nie zwraca się

Kopieje i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeracji i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum

W niedzielę wybory do Senatu Wszyscy głosujemy na 8.

Ósemka na pierwszym miejscu

Inne listy wyborcze daleko w tyle.

Kłeska Piastowców i N.P.R-u. UNP-a i Stapińczycy bez mandatu.

Fakty.

—2—

Dotychczasowe wiadomości o przebiegu niedzielnych wyborów sejmowych w całym państwie, pozwalają ustalić już pewne niewątpliwe znamiona, które szkicują ogólną ich fizjognomię i wyłaniają częściowe kontury polityczne nowego Sejmu.

Naprzód zarejestrować wypada te cechy ogólne niedzielnych wyborów, które dają obraz ich przebiegu, organizacji, techniki i strony administracyjnej.

Coż na pierwszym miejscu wymienić należy: spokój w jakim wybory w całym państwie się odbyły. Nigdzie — poza drobnymi i wszędzie na świecie zdarzającymi się wyjątkami — nie został on zakłócony. Jest to moment ogromnej doniości, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wielkie roznamienienie partyjne, towarzyszące wszędzie wyborom parlamentarnym, a w Polsce obecnym wyborom w szczególności.

Ze wybory sejmowe odbyły się w spokoju — co w całej Polsce ze szczególnym naciskiem się podkreśla — to zawdzięczać należy w dużej mierze organizacji wyborów przez władze, które istotnie wywiązały się z niezwykle trudnego i odpowiedzialnego zadania w sposób godny wysokiego uznania przez: należyte i sprawne przygotowanie samego procesu wyborczego, przez zapewnienie wyborcom swobody i bezpieczeństwa przy wykonywaniu prawa i obowiązku obywatelskiego, a wreszcie — co bardzo ważne — przez zachowanie zupełnej obiektywności urzędowej wobec politycznego tła aktu wyborczego.

Sprawny aparat wyborczy, zapewnienie bezpieczeństwa wyborcom i przestrzeganie bezstronności politycznej przez władze, oto dalsze znamiona niedzielnych wyborów, posiadające również ogromne znaczenie państwowe. Można sobie wyobrazić, jaki krzyk podnieśli na cały świat np. żydzi, gdyby wybory tych znamion nieposiadały. Przebieg i organizacja wyborów przez władze przekonała chyba wszystkie nasze mniejszości narodowościowe i żydów, że nikt ku nim w Polsce nie żywi nienawiści, że kłamstwem wierutnym jest legenda o zoologicznym antysemityzmie polskim, że przeciwnie uważa i traktuje się ich jako równych i wolnych obywateli, że daje się im te same prawa i żąda się od nich spełniania tych samych obowiązków, jakich się żąda od wszystkich obywateli państwa. W fakcie tym ujawnił się triumf zmysłu i woli państwowej polskiej, której — spodziewać się tego teraz należy — podporządkują się wreszcie po obywatelsku „mniejszości“, a zwłaszcza żydzi.

Dalszym ogólnym znamieniem obecnych wyborów był znaczny, większy — aniżeli ogólnie przypuszczano — procent wyborców. Mylą okazała się opinia o braku interesowania się społeczeństwa wyborami. W dniu wyborów zainteresowanie to było — jak na nasze młodociane stosunki parlamentarne — wręcz olbrzymie. Przeciwnie głosowało w całej Polsce 65 procent wyborców tzn. że udziałem przy głosowaniu do naszego parlamentu nie ustępujemy państwom zachodnim, od wieków kształtowanym i budowanym na ustroju parlamentarnym. Gdzie-

gdzie głosowało 80, 90, a nawet (w powiecie warszawskim) 100 procent wyborców. Jest to również fakt ogromnej, zwłaszcza pedagogicznej pod względem politycznym doniości, który wynownie stwierdza żywotny rozwój państwowej kultury parlamentarno-demokratycznej w Polsce. Gdziekolwiek udział wyborców był słabszy, co w pewnych miejscowościach da się wytłumaczyć i usprawiedliwić różnymi rzeczowymi powodami, czego w innych miejscowościach niestety zrozumieć nie można. Np. we Lwowie udział wyborców polskich był mimo zewnętrznych pozorów na ogół słaby, bo przekroczył zaledwie 50 procent. Trudno wytłumaczyć sobie dlaczego tak się stało. Być może, że wielu odstraszyło od głosowania zapowiedź terroru socjalistycznego. Należy się spodziewać, że ten zagadkowy objaw przy wyborach do Senatu się niepowtórzy, że procent wyborców w najbliższą niedzielę we Lwowie znacznie się podwyższy.

W sumie jednak wszystkie niemal powyższe ogólne cechy niedzielnych wyborów są stanowczo dodatnie i uprawniają do wypowiedzenia optymistycznego wniosku o zdrowym i normalnym postępie kultury parlamentarnej społeczeństwa.

Z politycznych wyników wyborów niedzielnych wymienić należy na pierwszym miejscu bezsporne zwycięstwo listy Związku Jedności Narodowej w całej Polsce. Stwierdziliśmy je już wczoraj na tem miejscu, wiadomości, które w dalszym ciągu nadchodzą, rozmiary tego zwycięstwa z godziny na godzinę zwiększają. Stwierdzają to zwycięstwo również pisma obozu przeciwnego, oczywiście nie bez obelżywych insynuacji i zrozumiałego przygnębienia. Formułowanie zwycięstwa ósemki w cyfrach i mandatach jest dzisiaj jeszcze przedwczesne i niemożliwe, aż do ustalenia urzędowego wyniku wyborów przez władze, co przed sobotą prawdopodobnie nastąpi. To jest pewne, że Związek Jedności Narodowej będzie w nowym Sejmie ze wszystkich innych stronnictw blokiem politycznym liczebnie najmocniejszym, a wewnętrznie najbardziej skonsolidowanym.

Obok obozu narodowego, jedynym dotąd zwyciężającym przeciwnikiem są żydzi. Zwłaszcza we Wsch. Małopolsce skupią oni w swych rękach znaczną ilość mandatów, choć i w innych okręgach państwa — gdzie występują pod firmą bloku mniejszości — powodzenie ich jest niemałe. Sukces wyborczy zawdzięczają żydzi dwóm czynnikom: masowemu i naogół solidarnemu (nie wszędzie jednak: we Lwowie np. dzięki Bundowi stracił drugi mandat udział wyborców w głosowaniu na jedną listę, a następnie dzięki rozbiłackim listom polskim UNPy i Centrum. Stwierdzono już np. że tylko dzięki tym dwóm rozbiłackim listom Polacy stracili jeden mandat w Warszawie na rzecz p. Pryłuckiego. Żydzi zatem wraz z posłami innych mniejszości tworzyć będą w nowym Sejmie dość liczny zespół, który zgola inne mieć będzie już znaczenie, aniżeli w ostatnim Sejmie. W każdym razie ta lewica polska, która powstanie w nowym Sejmie niebędzie mogła już tak łatwo i bezkrytycznie wchodzić w sojusz z blokiem mniejszości, jak to czyniła dotychczas. Blok mniejszości w nowym Sejmie nie da się bowiem — tak jak dotąd — zbyć lada koncesją polityczną za popieranie lewicy i będzie w swych pretensjach z

pewnością daleko idący. Z tego punktu widzenia, sukces wyborczy żydów będzie raczej pomocnym w konsolidacji żywiołu polskiego w nowym Sejmie na płaszczyźnie polskiego interesu państwowego.

Pewnym wynikiem niedzielnych wyborów jest również zdumiewający wprost i zupełny pogrom ugrupowań czy to pod firmą UNPy, Centrum p. Skulskiego, czy Centrum mieszczańskie. Do ostatniej chwili niesłyszany się (poza wyborem jednego p. Ponikowskiego) o wyborze choćby jednego posła z tych ugrupowań. Znikną one prawdopodobnie zupełnie z sali sejmowej lub znajdą się w ilości, niepozwalającej im nawet na odgrywanie roli „języczka u wagi“. Przyczyny tego pogromu są różne. Pierwsza i rozstrzygająca, to brak charakteru, a co za tem idzie programu politycznego, którego najbardziej strzelisty frazes nigdy niezasłapi. Wyborcy oddawali w niedzielę głosy tylko na wyraźne i jasno sformułowane programy, a ponieważ niewiedzą ich w listach „środkowych“, więc te musiały przepaść z kretesem. Jest to bardzo konkretna nauka na przyszłość, a zwłaszcza na najbliższą niedzielę. Wszystkie 10-ki, 12-ki i 14-ki winny być natychmiast wycofane, a przywódcy tych list winni otwarcie wezwać swych nielicznych zwolenników do oddania głosów na listy programowe. Jedną z przyczyn upadku list „centrowych“ jest także obrzydliwa prowiniencja polityczna niektórych z nich (jak: enkaenowo-stańczykowska UNPy), politycznie i moralnie paskudne osoby kandydatów (Jaworski, Cienbrowicz) lub ludzi, którzy takim kosztem pragną zrobić amerykańską karierę, niemając żadnych do niej uprawnień (Turski).

Niezmiernie charakterystyczną jest również dotkliwa kłeska socjalistów w Krakowie. Wogóle jest to objaw niezwykle krzepiący, że Kraków, który dzięki gangrenie enkaenowej i zadomowieniu się socjalistów, z trudem tylko jednego posła narodowego wybrał do pierwszego Sejmu, dzisiaj gładko olbrzymią większością wybiera dwu posłów ósemki. Ósemka zdobyła największą ilość głosów w Krakowie 27500, podczas gdy socjaliści tylko 19000, a żydzi 16000. Czy to nie charakterystyczne? Budzi się Kraków! — jak mówi p. Adolf Nowaczyński. Pogrom natomiast zupełny socjalistów nasąpił w Łodzi. W tym olbrzymim Manchesterze polskim, największym skupieniu robotników, w mieście, któremu burmistrzuje socjalista — socjaliści nieprzeprowadzają ani jednego posła! Łódź wybiera natomiast trzech posłów ze Związku Jedności Narodowej! Fakt, który mówi wiele, niezmiernie wiele.

Brak na razie konkretniejszych wieści z Kresów Wschodnich, terenu agitacyjnego Wyzwolenia i Belwederu. Jedną jest tylko wiadomość, zdumiewająca naprawdę. Oto w Lucku (okręgu), w tym Lucku, w którym przed paru jeszcze dniami bawił „na objeździe“ p. Naczelnik Państwa, lista nr. 8 uzyskuje największą, przynajmniej wprost większość głosów, bo 46000, podczas gdy wszystkie inne (prócz bloku mniejszości: 21.000) nawet 20.000 głosów nie osiągają. To są przecież fakty wysoce zastanawiające...

Oto wiązanka wyników pewnych, które już dziś można ustalić. Wyłaniają się z nich już zarysy układu sił politycznych w nowym Sejmie.

Józef Rudnicki.

Przegląd polityczny.

„TEMPS“ O FASZYSTACH.

Półoficjalny organ rządu francuskiego paryski „Temps“ śledzi z bacznością wypadki rozgrywające się we Włoszech. W dniach kongresu neapolitańskiego faszystów i przesilenia rządowego biuletyn polityczny tego dziennika w codziennym artykule wstępnym rozpatrywał sytuację wewnętrzną sąsiadującego i zaprzyjaźnionego z Francją państwa. Stanowisko zajmowane w tych artykułach cechowała zrozumiała u organu tego ostrożność, która jest zarazem niewątpliwie naturalnym stanowiskiem francuskiego rządu. Z uwagi na interesujące niektóre informacje zawarte w pomienionych artykułach podamy poniżej ich treść oraz wyjątki.

W pierwszym z biuletynów pt. „Dążenia faszystów“ stara się „Temps“, na podstawie enuncjacji kongresu neapolitańskiego oraz artykułów Mussoliniego w ostatnich numerach „Popolo d'Italia“, odtworzyć pobieżnie i w zarysach program faszystów. Osiągnięte tą drogą informacje dzieli na ustęp o polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

W polityce wewnętrznej ideą fundamentalną stronnictwa faszystycznego jest: zacieśnić węzły jedności w narodzie. W szczególności chodzi tu o wyrównanie różnic pomiędzy południem, a północą Włoch. Faszyci dążą do ujęcia całego narodu w karby jednolitej i karnej organizacji, która skupiłaby w sobie „wszystkie środki i wszystkie dążenia“. Samo przez się rozumie się, że proklamują oni również miłość dla armji i szczególnie bliski swój stosunek do niej. Toteż już przy pierwszych pertraktacjach, o uformowanie gabinetu Giolitti-Mussolini, ten ostatni, żądając pięciu tek, domagał się w tym stanowczo ministerstwa wojny i marynarki dla faszystów. Oprócz ma stronnictwo to przedewszystkiem w stowarzyszeniach byłych wojskowych, którzy brali udział w wojnie. Niemniej zainteresowania poświęca jednak również syndykatom robotniczym. „W dniu dzisiejszym — mówił faszysta p. Rossoni na kongresie w Neapolu — posiadamy 800.000 robotników rolnych, warsztatowych, oraz innych znakomicie zorganizowanych, nie licząc grup robotniczych, które wstąpiły do „fasci“, nie są jednak jeszcze ujęte w karby organizacji. Operując masami faszyci nie wahają się używać siły, jednak wystrzegają się tego o ile możności.

Tekę spraw zagranicznych zatrzymał faszyci również dla siebie. W tej dziedzinie uważają oni, iż „jesteśmy w przymierzu z narodami ententy i konieczność historyczna nakazuje nam w przymierzu tym wytrwać“. Zarazem jednak, stwierdziwszy, iż mocarstwa kilkakrotnie zlekceważyły interesy Włoch na morzu Śródziemnym, a zwłaszcza na Adriatyku, zapowiadają, iż takie traktowanie Włoch musi się skończyć. Kongres w Neapolu zwrócił w dyskusji nad polityką zagraniczną szczególną uwagę na organizację, którą należałoby dać Włochom przebywającym na obczyźnie, zwłaszcza tam, gdzie grozi im wynarodowienie.

Następnie z kolei artykuły rozpatrujące przebieg przesilenia już dokonanego stwierdzają, iż miało ono charakter przewrotu wywołanego drogą pewnego wymuszenia przez faszystów. Ogłoszenie przez gabinet Facty stanu oblężenia w państwie, jako przy czynna mobilizacji faszystów, było tylko pozorem, albowiem już przedtem nim ajencia Stefaniego stan oblężenia ogłosiła Mussolini, kiedy na przeglądzie w Neapolu oddziały faszystów defilujące przed nim wołały: „Na Rzym!“ odpowiadał im: „Jeśli nie oddadzą nam rządów, weźmiemy je siłą!“ Doszedłszy do powyższego wniosku „Temps“ pisze: Prawdę mówiąc, Francuzi nie lubią zamachów stanu: nie mają przyczyny chwalić sobie rządów, które w ten sposób powstały. Kiedy dowiadujemy się, że pewne stronnictwo mobilizuje przeciw rządowi, kiedy czytamy, że dowódca jednego z korpusów armji staje na czele powstania i kiedy słyszymy, że król odmówił podpisania dekretu, ustanawiającego stan oblężenia — pierwszy nasz odruch jest odruchem pewnej niechęci. U nas spiskowcy stanęliby pod murem. Nie zapominajmy jednak, że dzieje się to we Włoszech, w innym kraju i innych warunkach... Jeśli przywódcy faszystów wskazali tę drogę, jeśli znaleźli posłuch... zapytajmy: jakim niebezpieczeństwami zagrożeni uczynili to?

PRZED WYBORAMI W ANGLJI.

W dniu 26. ub. m. na tajnej radzie ministerjalnej król podpisał proklamację rozwiązującą stary parlament. Wybory odbędą się 15. listopada, zaś 20-go tegosamego miesiąca zbierze się nowy parlament.

Dotychczasowa Izba gmin, wybrana w r. 1919 składa się z 707 członków. Układ stronnictw w izbie tej wyglądał, jak następuje: koalicja rządowa (tj. konserwatyści — 371, liberali koalicji — 122, nar. dem. — 8, robotnicy koalicji — 4) razem posłów — 505; stronnictwo opozycji (tj. Labour party — 76, liberali — 34, niezawisli — 12, sinifejniści — 73, irlandzcy nacjonalisci — 7) razem posłów — 202. W nowym parlamencie nie będzie już posłów z południowej Irlandji. Zaś z Irlandji północnej wejdzie posłów zamiast 27, tylko 13. Stąd nowy parlament angielski liczyć będzie członków 615. Kampanję wy-

„Atlantyda“

wany podług powieści
Pierre Benoit ukaże się

już jutro w Kinie Lew

Epokowy film nagrodzony na wystawie w „Grand Palais“ w Paryżu złotym medalem; inscenizo-

borczą rozpoczęła programowa mowa p. Bonar Law, wygłoszona 26. ub. m. w Glasgow. Jeden z dzienników czeskich zestawia pokrótce program wyborczy głównych stronnictw występujących w szranki.

Konserwatyści domagają się polityki pokoju i równowagi, wprowadzenia jednolitości w organizm rządowy, lojalnego wypełnienia zobowiązań między narodowych, bez ich rozszerzania. Uczciwej i ściślej współpracy z Francją i innymi sprzymierzonymi, poparcie Ligi Nar., utrzymanie przyjaznych stosunków z Stanami Zj., ścisła współpraca z rządami dominów i Indji, przedsięwzięcie środków przeciw bezrobociu oraz poparcie handlu wewnątrz granic królestwa.

Narodowo-liberalni (Lloyd George) domagają się polityki pokojowej, w granicach możliwości współpracy ze sprzymierzonymi, odszkodowań w granicach zdolności płatniczej Niemiec, wznowienia stosunków z Rosją, sojuszu wszystkich narodów, żadnej taryfy celnej, współpracy ze Stanami Zj.

Niezawisli liberali (Asquith) obiecują pokój oraz

rozbrojenie przy pomocy Ligi Narodów, rewizję i uregulowanie odszkodowań i długów wojennych, usunięcie podatków na wojsko, państwowe zabezpieczenie przeciw bezrobociu, współpracę kapitału z pracą. Słuszne układy z organizacjami robotniczymi, wolny handel, polityczne równouprawnienie obu płci, oraz proporcjonalne prawo wyborcze.

Labour party (stronnictwo robotnicze) ogłasza: rewizja traktatów pokojowych, odszkodowania w granicach zdolności Niemiec, sojusz wszystkich narodów, niezawisłość Egiptu i Indji, daniina majątkowa na spłatę długów wojennych, podwyższenie podatku spadkowego, zniżka podatku dochodowego, praca dla bezrobotnych, albo też utrzymanie dla nich, nacjonalizacja kopalni i kopalni, zwiększony współdziałanie robotników w kontroli nad pędzeniem i handlem gorącymi napojami.

Konserwatyści spodziewają się wprowadzić powyżej 300 posłów i utworzyć własny rząd konserwatywny. Z pośród stronnictw liberalnych największe szanse ma partia Lloyd George'a.

Plany rządu angielskiego.

ROSJA ŻĄDA PEŁNEGO UDZIAŁU W KONFERENCJI WSCHODNIEJ

Konstantynopol. (AW.) Refad Pasza oświadczył wczoraj, że rząd Angory zamierza przenieść stolicę państwa tureckiego z Konstantynopola do Angory.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Konstantynopola, że rząd Angory ogłosił w nowej nocie, że państwo tureckie obejmie koleje we własny zarząd i wywłaszcza obce towarzystwa, w których ręku dotychczasowy zarząd kolei spoczywał. W związku z tem francuskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi, że ententa tego żądania tureckiego nie uwzględni.

Parvz. (PAT.) ze względu na wypadki w Turcji prosili wysocy komisarze aliancy w Konstantynopolu swe rządy o wskazówki, celem wydania pewnych zarządzeń, które w praktyce równałyby się zawieszeniu stanu oblężenia nad Konstantynopolem.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Konstantynopola, że manifestanci zranili 4 żołnierzy angielskich. Sytuacja groźna, szczególnie w okolicy Czanaku.

Moskwa. (PAT.) W odpowiedzi na zaproszenie rządu sowieckiego przez rządy: angielski, francuski i włoski do udziału w obradach nad sprawą cieśniny na konferencji w Lozannie, oświadczone w nocie z 2 bm. że rząd rosyjski nie może się zgodzić na to, aby Rosja nie była dopuszczona do pracy na tej konferencji. Rosja sowiecka jest zdania, że musi wziąć udział w całej konferencji, w czem Rosja jest bezpośrednio zainteresowana. Rząd sowiecki domaga się pełnego, nieograniczonego udziału Rosji, Ukrainy i Gruzji w konferencji lozańskej.

Ostatni tydzień przedwyborczy w Anglii.

Londyn. (AW.) Ostatni tydzień przedwyborczy w Anglii charakteryzuje wielkie zamieszanie odnośnie do ustalania kandydatów. Najlenszym obrazem tego jest podawana ogólna liczba kandydatów do parlamentu angielskiego. Według „Timesa“ jest ich 1.444, według „Morningpost“ 1385, według „Daily Telegr.“ 1352. Pochodzi to stąd, że kandydaci jednego stronnictwa uważani są równocześnie za kandydatów kilku innych.

Londyn. (AW.) 57 kandydatów do parlamentu angielskiego, którym nie przeciwstawiono kandydatów zostało wybranych. Z tego 32 konserwatystów, 10 irlandzkich unionistów, 5 liberalów, 3 narodowych liberalów, 4 z partii robotniczej, 1 nacjonalista. Między wybranymi jest L. George i 6 członków b. rządu, między innymi b. minister pracy i oświaty.

Fiasko rokowań berlińskich.

Paryż. (AW.) Fiasko rokowań berlińskich odbiło się głośnym echem w prasie paryskiej. „Temps“ zajmując się stanowiskiem ujawnionym przez rząd niemiecki w sprawie osiągnięcia pożyczki zagranicznej jest zdania że wysiłki Komisji Reparacyjnej zostały udaremnione przez złą wolę Niemców. „Temps“ podaje, że Poincare rozważył plan pożyczki, któryby w połowie miał pójść na pokrycie protensji reparacyjnych. „Liberte“ wyraża przekonanie, że obecny rząd niemiecki choć słaby i tak byłby bardziej skłonniejszy do uwzględnienia pre-

tensji francuskiej, aniżeli rząd silnej ręki, który wprowadziłby pozbitych socjalistów, ale stałby się szkodliwy dla Francji.

Bordeaux. (PAT.) „Echo de Paris“ omawiając propozycje przedłożone komisji odszkodowań przez ministra finansów Hermesa, pisze: Komisja odszkodowań spodziewając się, iż rząd Rzeszy da wyraz swej dobrej woli, skłonna była ułatwić rządowi temu jego zadania. Także rząd niemiecki domaga się, aby komisja odszkodowań sama jedna obarczona została troską o polepszenie sytuacji finansowej Rzeszy. Jestto doprawdy szczyt ironji.

Clemenceau wraca znów na widownię.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Abendbl.“ donosi z Paryża: W kołach poinformowanych słychać, że Clemenceau po powrocie z Ameryki weźmie czynny udział w życiu publicznym i prawdopodobnie da się wybrać do sejmu albo do senatu. W każdym razie

należy się liczyć z tem, że Clemenceau ponownie wystąpi na widownię polityczną.

Paryż. (AW.) Z dobrze poinformowanych kół politycznych donoszą, że Clemenceau po powrocie z Ameryki weźmie czynny udział w życiu politycznym.

POŻYCZKA ZŁOTA.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ donosi: W ciągu dnia wczorajszego zakupiono w naszym tylko Oddziale Warszawskim PKKP. obligacji pożyczki złotej na 216,108.000 mk.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Rzymu, że prezydent ministrów Mussolini zamierza skorzystać z najbliższej sposobności, aby udać się do Paryża, Londynu i Brukseli i odbyć narady w celu zacieśnienia węzłów sojuszu, łączących te państwa.

Wyniki wyborów.

Warszawa. (Tel. wł.) Otrzymałe tu dotychczas wyniki wyborów dają obraz następujący:

(Objaśnienie: pierwsza cyfra oznacza numer listy, druga ilość uzyskanych mandatów. Przypominamy, że nr. 1 oznacza listę PSL. „Piast”, nr. 2 — PPS., nr. 3 — „Wyzwolenie”, nr. 5 — komuniści, nr. 7 — Nar. Partia Rob.; nr. 8 — Związek Jedności Nar., nr. 12 — Centrum Polskie, nr. 15 — Okoniowcy, nr. 16 — Blok mniejszości nar. (żydzi, Białorusini, Niemcy), nr. 17 — syjoniści, nr. 20 — Priluckij.

Okr. 1. Warszawa-miasto: nr. 2 — 3 mand., nr. 5 — 1, nr. 8 — 7, nr. 16 — 2, nr. 20 — 1.

Okr. 2. Warszawa-powiat: nr. 8 — 4 mand., nr. 16 — 1.

Okr. 3. Siedlce: nr. 8 — 4.

Okr. 5. Białystok: nr. 1—2, 8—2, 12—1, 16—1.

Okr. 6. Grodno-Suwalki: nr. 1—1, 8—2, 16—1.

Okr. 7. Łomża: nr. 3—1, 8—3.

Okr. 8. Ciechanów: nr. 3—1, 8—4.

Okr. 9. Płock: nr. 2—1, 3—1, 8—3.

Okr. 10. Włocławek: nr. 2—1, 8—2, 16—1.

Okr. 11. Łowicz: nr. 1—1, 2—1, 8—3.

Okr. 12. Błonie: nr. 8—3.

Okr. 13. Łódź miasto: nr. 7—2, 8—3, 16—2.

Okr. 14. Łódź powiat: nr. 3—1, 8—3, 16—2.

Okr. 15. Konin: nr. 2—1, 3—1, 8—3, 16—1.

Okr. 16. Kalisz: nr. 2—1, 3—2, 8—3, 16—1.

Okr. 17. Częstochowa: nr. 2—1, 3—2, 8—3.

Okr. 18. Piotrków: nr. 1—1, 8—3, 16—1.

Okr. 19. Radom: nr. 1—2, 2—1, 3—1, 8—3.

Okr. 20. Kielce: nr. 2—3, 8—2.

Okr. 21. Będzin: nr. 2—1, 5—1, 8—1, 16—1.

Okr. 22. Sandomierz: nr. 1—2, 3—2, 8—1.

Okr. 23. Koźnice: nr. 1—1, 2—1, 3—3, 8—1.

Okr. 25. Biała podl.: nr. 1—1, 8—2, 16—1.

Okr. 26. Lublin: nr. 1—1, 2—1, 3—2, 8—1, 15—1, 16—1.

Okr. 29. Tczew: nr. 1—1, 8—4.

Okr. 30. Grudziądz: nr. 7—1, 8—2, 16—1.

Okr. 31. Toruń: nr. 7—1, 8—4.

Okr. 32. Bydgoszcz: nr. 7—1, 8—4.

Okr. 33. Gniezno: nr. 7—1, 8—4, 10—1.

Okr. 34. Poznań: nr. 8—4.

Okr. 37. Ostrów: nr. 1—1, 7—2, 8—3.

Okr. 38. Huta król.: nr. 8—3, 16—2.

Okr. 40. Cieszyn—Pszczyna: nr. 2—1, 7—1, 8—2, 16—1.

Okr. 41. Kraków m.: nr. 2—1, 8—2, 17—1.

Okr. 50. Lwów m.: nr. 2—1, 8—2, 17—1.

Okr. 51. Lwów-pow.: nr. 1—4, 2—1, 8—1, 17—1.

Okr. Stryj: nr. 1—1, 2—1, 8—1, 17—2, Rusini 1.

Okr. Tarnopol: nr. 1—5, 8—3, 17—2.

Okr. Złoczów: nr. 1—1, 8—3, 17—3.

Okr. Stanisławów: nr. 1—1, 8—2, 17—3, Rusini 3.

Okr. 62. Lida: nr. 1—2, 3—1, 8—1, 15—3.

Ogółem: nr. 1—27, 2—21, 3—19, 5—2, 7—7, 8—111, 12—1, 15—1, 16—23, 17—13, 20—1, Rusini 4.

Warszawa. (PAT.) Według nieoficjalnych obliczeń wynik przypuszczalny w 49 okręgach wyborczych przedstawia się następująco: lista 1—41 mandatów, 2—27, 3—30, 5—2, 7—11, 8—117, 12—4, 15—4, 16—31, 17—9, 20—1, 24—4, 25—1. Z 15 okręgów brak wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Ostateczny wynik wyborów do Sejmu znany będzie dokładnie około czwartku. Z tego, co dotychczas wiadomo, wynika, że Jedność Narodowa odniosła decydujące zwycięstwo w Kongresowce (z wyjątkiem osławionej jej części południowo-wschodniej), na Pomorzu, Poznańskiem i na Śląsku.

Z Małopolski Zachodniej mało jeszcze nadeszło wiadomości pewnych. We Wschodniej Małopolsce część głosów ruskich zaważyła na szali mandatów żydowskich, a część pomogła Witosowcom.

Na kresach wschodnich a także w Wileńszczyźnie obce żywioły poszły ławą do wyborów, zdobywając znaczną część mandatów, a w wołyńskim okręgu luko-równieńskim wprost wszystkie.

Wogóle stwierdzić należy, że większość politycznie uświadomionej ludności dała zdecydowaną powagę Chrześc. Związkowi Jedności Narodowej, a mniejszość wyborców poszła pod hasłami lewicowemu i pozwoliła rozparczyć się żywiołom obcym.

Wybory na obszarze całej Polski wykazują, że społeczeństwo żąda polityki zdecydowanej. Ugrupowania, balansujące między prawicą a lewicą. Centrum Polskie, Centrum Mieszczańskie, U. N. P. i Rady Ludowe, odpadły w wyborach na całej linii, nie mówiąc już o jeszcze mniejszych ugrupowaniach.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Wiadomości o przebiegu wyborów, nadchodzące ze wszystkich zakątków kraju, wykazują imponujący udział ludności w

głosowaniu. W całym szeregu okręgów udział wyborców dochodził do 100 proc. uprawionych do głosowania. Jedynie na kresach wschodnich, gdzie ludność jest mniej uświadomiona, ilość głosujących była mniejsza od 60 proc.

Znamiennym jest objawem, że Witosowcy ponieśli na prowincji bardzo poważną klęskę. Zauważyć można zupełnie prawie przepadnięcie kandydatów centrowych. Również z dawnego Klubu Pracy Konstytucyjnej nie pozostało żadnego śladu. Znacznie wzmożeni zostali socjaliści; listy ich na prowincji zyskały poważną ilość głosów. Blok mniejszości narodowych uzyskał prawie 20 proc. głosów i liczyć może na około 60 mandatów. Stronnictwa, zblokowane w Chrześc. Związku Jedności Narodowej, jak wynika ze znanych dotychczas rezultatów, wyjdą znacznie wzmożeni. Udy w pierwszym Sejmie liczyły one około 130 posłów, obecnie dysponować będą najmniej 170 mandatami.

WYBRANI DOTYCZCZAS POSŁOWIE JEDNOŚCI NARODOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Dotychczas wybrani zostali następujący posłowie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej: Haller, Głabiński, Gdyk, Puzymanka, Błażejczewicz, Iiski, Marylski, Łabęda, Wyrebowski, Rawicki, Sadzewicz, Szymborski, Eggston, Struss, Dymowski, Hryckiewicz, ks. Haczyński, Kałużowski, Miecznikowski, Chętnik, Romocki, Ichlinski, Zdziechowski, Żebrowski, Biełkowski, Mierzejewski, Świecki, Sawicki, Czerniewski, Lacha, Ozmińkowski, Staniszkis, Urbański, Goździk, ks. Nowakowski, Bittner, Ostrowski, Korianty, Harasz, Łacina, Rokosowski, Lipski, Rąb, Sielski, Dzierzowski, Majewski, Kaciszewski, Łaszewski, Kawecki, Haller, Puchałka, Belina, Popowski, Tomczak, Berzowski, Sołyk, Kowalewski, Mendyk, Dobrzański, Chelmiński, Knoth, Falkowski, Mauterys, Mrozowski, Czetwertyński, Lepacz, ks. Wójcicki, Wołoszak, Borowski, Szturmcwski, Nowicki, Kieżwiński, Marwog, Ossowski, Echarst, Sołtyśiak, Bigoński, Rzepecki, Zółtowski, Cywiński, Bronsford, Fraczkowski, ks. Broczkowski, Scyda, Pietrowski, Sokolnicki, Piechocicki, Pietrycki, ks. Dachowski, Wótkiewicz, Korfany, Mianowski, Głabiński, Mączyński, Prószyński, Dunin

Warszawa. (AW.) Projektowana na 7 bm. przez generalnego komisarza konferencja wyborcza dla rozpatrzenia się w wyniku wyborów nie odbyła się z powodu braku dostatecznych ścisłych danych.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. W okręgu wadowickim przypadł poseł Putek.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. De Resset, Skulski, Ponikowski poupadali wszędzie, gdzie kandydowali.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Według informacji z Brześcia, p. minister skarbu Jastrzębski nie wejdzie do przyszłego Sejmu, ponieważ lista, stawiająca jego kandydaturę, nie uzyskała wymaganej ilości głosów.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. N. P. R. otrzyma prawdopodobnie 18 do 20 mandatów. W okręgu łódzkim przypadł b. prezes N. P. R. Dr. Fichna.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Prócz komunisty Królikowskiego, wybranego w Warszawie, a siedzącego w „Brygidkach” we Lwowie, dostali komuniści jeden mandat w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SKUTKI POGROMU U N. F

Kraków. (PAT.) Komitet wyborczy Unii Narodowo-Państwowej nadesłał nam komunikat, zawiadamiający, że lista nr 10 do Senatu w województwie krakowskiem została wycofana.

Wilno. (Tel. wł.) 8 listop. Ludność pasu neutralnego polsko-litewskiego masowo i samorzutnie dokonała na swoim terenie wyborów do Sejmu polskiego przy nastroju bardzo poważnym i podniosłym. Dotychczasowe wiadomości bismią, że w jednym tylko inproporzowanym okręgu głosowało 14 tysięcy wyborców. Ogólna liczba ludności w pasie neutralnym wynosi 80 tysięcy.

Nowogródek. (PAT.) Na podstawie obliczeń nadesłanych z powiatu nowogródzkiego i stonińskiego, wynika, że lista nr. 16 uzyska prawdopodobnie 3 mandaty, nr. 3 — 2 mandaty, nr. 22 — 1 mandat. Wobec tego, że brak dotychczas obliczeń z powiatu nieświeskiego i stołpeckiego, może powyższy rozdział mandatów ulec jeszcze zmianie.

Wulejka. (PAT.) Dotychczas nadesłano sprawozdania z 50 obwodów pow. wilejskiego. Brak tylko jeszcze sprawozdań z obwodów 36 i 46. Z otrzymanych sprawozdań wynika, że na listę nr. 16 padło 17879 głosów, nr. 3 — 10773, nr. 5 — 2369, nr. 6 —

120, nr. 24 — 83, nr. 1 — 82, nr. 23 — 12, nr. 25 — 5, nr. 26 — 1 i nr. 27 — 1 głos. Przebieg głosowania w całym powiecie był spokojny. Frekwencja głosujących wynosiła około 57 proc.

Święciany. (PAT.) Z nadesłanego dotychczas sprawozdania z 50 obwodów, wynika, iż udział głosujących wynosi 55 i pół procent. Lista nr. 1 uzyskała 1789 głosów, nr. 3 — 11597, nr. 6 — 2420, nr. 12 — 2351, nr. 16 — 3256, nr. 20 — 870, nr. 22 — 811, nr. 23 — 262 głosów.

KOMUNIKAT OFICJALNY OKR. KOMISJI WYB. WE LWOWIE

Wynik wyborów w okręgu Nr. 50 Lwów—miasto. Ogółem oddano głosów ważnych 77941, z czego padła lista nr. 1 (PSL.) 224, nr. 2 (PPS.) 13939, nr. 4 (Ogólnego żydowskiego Związku robotniczego w Polsce) 5491, nr. 5 (Komunistycznego Związku proletariatu miast i wsi) 226, nr. 8 (Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej) 33485, nr. 11 (Żydowskiego robotniczego komitetu wyborczego) 303, nr. 14 (Centrum Mieszczańskie) 1632, nr. 17 (Komitetu zjednoczonych stronnictw narodowo-żydowskich) 24069, nr. 23 (Zjednoczonego komitetu wyborczego niezależnych socjalistów Wschodniej Małopolski) 115, nr. 24 (Związku kobiet polskich) 357.

Posłami zostali wybrani z listy nr. 8 Dr. St. Głabiński, profesor lwowskiego uniwersytetu i poseł na Sejm i Czesław Mączyński, pułkownik W. P., z listy nr. 17 Dr. Leon Reich, adwokat we Lwowie, z listy nr. 2 inż. Artur Hausner we Lwowie.

Stanisławów. (Tel. wł.) 8 listopada. Ostateczny wynik wyborów w okręgu stanisławowskim dał liście 7 — 2 mandaty, ludowcom 1, rusinom i żydom po trzy mandaty. Wynik ten świadczy o złamaniu terronu Petruszewicowców i wybitnym udziale rusinów w głosowaniu.

Złoczów. (Tel. wł.) 8 listopada. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stosunek uzyskanych w okręgu złoczowskim przedstawiać się będzie następująco: lista 8 — 3 mandaty, lista 1 — 3 i lista żydowska 3, możliwe jest jednak, że żydzi stracą jeden mandat na korzyść list polskich.

Gródek Jagielloński. (Kor. wł.) Wybory minęły w Gródku Jagiellońskim spokojnie przy bardzo silnym zamieszaniu się młodości przedmiejskiej, której stanęło do urny około 40 proc., zapewne z powodu rozciąganych celowo pogłosek o rozruchach. Stanęli natomiast tłumnie żydzi, woząc starców i kaleki wózkami a nawet taczkami. To też uzyskali około 1200 głosów. Na listę nr. 1 padło 567 gł., na listę nr. 8 — 715, na listę nr. 2 — 295 gł.

Wstręt i oburzenie wywołał swym postępowaniem pewien tutejszy funkcjonariusz magistratu, który przez cały dzień namo upomnień komisji i policji uwiąz się przed lokalem wyborczym, kontrolując lub podsuwając karty głosowania narwnym wyborcom. Nie zapominał o n widoczne metody praktykowane w Gródku Jagiellońskim, gdy chodziło o obalenie kandydatyry śp. Al. Skarbka na rzecz Dra Stesłowicza, kandydata rządowego i nie czuje się pomimo noszonej czarny obywatelom polskim, skoro nie szanuje wolności i czystości pierwszych wyborów po wskrzeszeniu państwa.

Kraków. (PAT.) Tymczasowy wynik w okręgu nr. 42, Olszów, Miechów, Chyżanów, Oświęcim, Podgórze, brak pow. krakowskiego, (8 mandatów). Suma głosów w całym okręgu (bez krakowskiego powiatu): 1 — 25228, 2 — 46317, 3 — 36157, 5 — 1060, 7 — 3577, 8 — 37972, 10 — 3767, 12 — 2131, 23 — 1221, 24 — 12, 25 — 23, 26 — 21, 27 — 13254, 28 — 36, 29 — 349, 30 — 25, 31 — 1 głos.

(Wynik powyższy oznaczałby 1 mandat PSL., 3 mandaty PPS., 2 — Wyzwolenie i 2 — Jedność Nar. Jednakże wobec nie wliczenia głosów pow. krakowskiego wynik może ulec zmianie. — Red.)

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Delegacja osadników niemieckich z Pomorza z postem Riassbachem na czele przybyła do prezesa Rady ministrów i została przez niego przyjęta.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Przybył dzisiaj do Warszawy poseł polski w Brukseli p. Sobański i przyjeżdżając został dziś przez p. prezydenta ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 listop. Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych komisarz polski z Gdańska p. Plucinski.

Ciekawe listy wyborcze.

Pośród list, które nie zdołały się we Lwowie pozyskać większą ilością uzyskanych głosów, a postawione były jakby dla zabawy czy na przekór, są niektóre interesujące swoją ekscentrycznością.

I tak zaledwie 315 głosów uzyskała zgłoszona pod Nr. 11-tym przez Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy

Lista Lwa Judy.

Na liście tej obok nazwisk Nuchema Rafalkesa i Szmula Edelmanna, figurują Icek Juda Lew, a nawet także Lew Holenderski. W tym lwim zespole do brzmiało jeszcze nazwisko Opoki Loewensteina, któremu jednak widocznie stosunki społeczne nie pozwoliły stanąć w tym szeregu, każąc mu raczej ubiegać się o krzesło senatorskie w województwie tarnopolskim, w towarzystwie o wiele bardziej dystyngowanemu, hrabiego St. Badeniego i prof. Starzyńskiego.

Liczniej niż zwolenników, bo 428 głosów pozyskała oznaczona cyfrą 5, a postawiona przez Komunistyczny Związek Proletariatu miast i wsi,

Lista Brygidek.

W gronie kandydatów, postawionych przez ten „Komitet”, znajdują się aż czterej, których miejscem zamieszkania jest więzienie śledcze. Z tej niezbyt zaszczytnej i niezupełnie dobrowolnej siedziby ubiegają się o polskie poselstwo pp.: Tomasz Dąbal, zamknięty w Warszawie, Aleksander Danieluk, siedzący w Będzinie oraz dwaj mieszkańcy naszych lwowskich Brygidek: Stefan Kiełkowski i Wawrzyniec Rodzeń. Lista Brygidek znalazła wprawdzie niezbyt wielką, ale zawsze uderzającą liczbę zwolenników.

Trochę liczniej niż adherentów, jakkolwiek także w znikomej liczbie, znalazła we Lwowie zgłoszona przez Centrum pod liczbą 14,

Lista Półpolska.

Na liście tej padli we Lwowie pp.: Bolesław Lewicki i Bronisław Laskownicki, a tegoż losu oczekuje sprzymierzony z żydami mefortunny kandydat do Senatu przyzwykły Józef Neumann. Lista 14, złączona na bliskim sojuszu z również centrową listą 12-tą i listą 10-tą U. N. P., przedstawia się wraz z niemi jako prawdziwa lista „półpolska” i daje najciekawszy ze wszystkich widok Ciekawy ale i bardzo smutny, bo trudno o obraz większego zaniku sumienia i godności narodowej, jak ten, który widzimy na tej liście.

Dość powiedzieć, że w oficjalnych ogłoszeniach dla okręgów lwowskich, tarnopolskiego, stryjskiego i stanisławowskiego, znajdujemy między innymi skojarzone na tej liście takie nazwiska:

Józef Altbach i hr. Stanisław Badeni,
Oskar Loewenherz i hr. Agenor Gołuchowski,
Natan Loewenstein i hr. Ludwik Koziebrodzki,
Henryk Koliischer i Józef Neumann,
Rudolf Mantel i Tadeusz Potworowski,
Edmund Rauch i Stanisław Starzyński,
nie licząc takich, jak p. Marjan Turski, itp.

Z powyższego szeregu nazwisk dwa tylko zostały wycofane przed dniem wyborów, ażeby nie osłabiać solidarności narodowej i to nie wiedząc której, ale były to niefortunne nazwiska pp.: Altbacha i Loewenherza, z pośród reszty, niektórzy jak pp.: Turski, Rauch, Koziebrodzki, Potworowski, Mantel i Gołuchowski, z których dwaj tj. Turski i Potworowski potrafiłi swoim warcholstwem wprowadzić do Sejmu socjalistę Smulikowskiego, otrzymali już zasłużony wyrok sądu i są wycofani z listy wyborców, niezbyt smakujących w półpolskości, a inni oczekują takiegoż wyroku w dniu 12-go listopada.

Lista Półpolska jest nieodrębnym spadkobiercą duchowym półpolskiego klubu sejmowego osławionej Pracy Konstytucyjnej, w którym razem z pp.: Jerzym hr. Baworowskim, Starowieyskim, Osuchowskim i Wysockim zasiadał pp.: Loewenstein, Rauch, Koliischer i Steinhaus, a niedawno jeszcze i Bernard Stern, nie mówiąc o innych.

Lista ta znalazła niedawno swój lakgdyby symbol w pewnym świącie rodzinnym. Prawie równocześnie z jej ogłoszeniem odbywała się przed paru tygodniami uroczystość weselna w salonach p. Natana Loewensteina, w której obok przedstawicieli lwowskiej żydowskiej plutokracji, wzięli udział pp.: hr. Jerzy Baworowski, hr. Stanisław Mycielski i p. Marjan Turski. Znani ci koryfajscy braterstwa polsko-żydowskiego niech się zastanowią nad nauką, która w dniu wyborów 5-tego listopada dali im zarówno zydzi, idący zwarta falangą na listę sionistyczną, jak i społeczeństwo polskie.

Społeczeństwo polskie zmiołło tak dobrze listę Brygidek, jak i listę Półpolską, jako w równym stopniu obrażające dla polskich uczuć narodowych.

Niemirów

Leśne uzdrowisko zimowe przyjmuje od 1-go grudnia 1922 uzdrowieńców, przemęczonych nerwowo, z nerwicą serca, astmatyków, chorych potrzebujących leczenia specjalnego według wskazań lekarzy. Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje Zarząd. — Poczta i telegraf w miejscu,

Druga i ostatnia część **Krół Madagaskaru**

Sultán Sarai-Darai

Wielki egzotyczno-awanturyczny film w 6 aktach — dziś po raz ostatni **Kino Lew.**

Między wyborami do Sejmu i Senatu.

LUŻNE UWAGI.

Zyjemy jeszcze w przekroju wyborów. Po niedzielnym wysiłku, moralnym i fizycznym, społeczeństwo jest nieco wyczerpane nerwowo. Trzeba głęboko odetchnąć i siły zebrać, by znów stworzyć czy odrestaurować ten rozmach i pęd, z jakim szło się w niedzielę do urny wyborczej. Tem więcej trzeba liczyć się z tym, momentem psychicznym, że do wyborów senackich pójdą tylko wyborcy starsi, liczący ponad 30 lat, że nie będzie już tych zwartych szyków stojących przed lokalami wyborczymi i prosię brakuje tych materiałów temperamentu młodzieńczego, które dawały impulsywność i rozpęd.

Zanim w cyfrach będzie można zobaczyć różnicę w ustroju psychicznym dwóch po sobie w terminie tygodniowym następujących mobilizacji wyborczych, godzi się pozbiierać te okrucy wrażeń i nastrojów, jakie pozostały po ostatniej niedzielę, zwłaszcza w zakresie tych faktów, któreby można by pozbiierać pod jeden mianownik, jakiemu na imię: zawód.

Zawiodła się przedewszystkiem Strzelnica. Wmówił w jej męnerów prezes t. zw. Zjednoczenia mieszczańskie b. poseł Rosset, że on reprezentuje trójzaborową ideologię mieszczańską. To męnerom Strzelnicy zaimponowało, a że sprawami politycznymi z blizka zajmują się tylko w okresie wyborów, nie dziwne, że całą swą stawkę rzucili na tę zwyciężającą szkapę, zasadzając na nią w dodatku jako dżokeja prez. Neumanna, czołowego kandydata państwowej listy senackiej.

Kto trzymał rękę na pulsie politycznym, z łatwością wróżył zawczasu, że w okresie walki dwu światopoglądów politycznych, prawicy i lewicy — niby między dwoma kamieniami młyńskimi — starte zostaną wszelkie grupki centrowe jak ziarno, z którego mąkę ptaszki postronne wydziubią.

Tak się też stało. Zjednoczenie mieszczańskie podzieliło wspólny wszystkim grupkom centrowym los i są wszystkie dane, że zniknie zupełnie z powierzchni życia sejmowego a z pewnością do listy państwowej nie dojdzie. A wtedy Strzelniczanie nasi przekonają się, że szkapę wyborczą na wysłgach okulała a dżokeja spał śromotnie w rów tuż za odskocznią.

Kłopot tylko wielki mieć będzie Strzelnica ze swoimi kontrahentami politycznymi, wyrażającymi się w układzie: 14+10+12. Już dziś podzutek Unji Państwowej wyjaśnia, że Strzelnica częściowo zdradziła czternastkę, z czegoby wynikało, że on był tym, który w ilości 1621 głosów głównie partycypuje. Mnie się zdaje, że te powyborcze właśnie można by pogodzić, podzieliwszy 1621 przez 3 i po 540 przyznawszy Zjednoczeniu mieszczańskiemu, Unji Państwowej i Centrum Polskiemu. Skoro układ wyborczy stanął na zasadzie: równi z równymi — niechże i podział wygłoszonej blokowo i koncentrycznie liczby głosów równy będzie! Zostaje nie-szczęsną 1-yńka, którąby można odstąpić p. Maksymowiczowi, by wiedział, że i on przecież coś zna-czy.

Załatwiwszy przykrą sprawę podziału łupów wyborczych, należy się zastanowić nad kwestją cofnięcia listy senackiej nr. 14. Właściwie lista ta sama się cofnęła, co jest zbyt widocznym i w cyfrach i nastrojach — więc na cóż tu jeszcze byłby potrzebny jakiś ceremoniał, mocno przypominający egzekwie. Lepiej zapomnieć o tych drobnych sprawach i nie psuć sobie potrzeby humoru.

Wydał swego czasu red. Jampolski orędzie do narodu, by głosował we Lwowie na dwójkę i nie dziwne, że obecne chwali się w swym dzienniku, że wybór posła Hausnera jest główną zasługą tych pracowników nie-fizycznych, którzy stając poza partią socjalistyczną, rzucili głosy na listę nr. 2. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, kto wybrał posła Hausnera, bo dotychczas zdawało się nam, że wybrał go robotnicy a częściowo żydzi pomogli mu do zdobycia mandatu.

Jeżeli już mowa o socjalistach, trudno nie podkreślić tej ogromnej pogardy, jaką socjalistyczny „Dziennik Ludowy” wieje na służące i chorych, którzy poszli do urn spełnić swój obywatelski obowiązek. Odkąd to zaszczytliwy się u socjalistów tak arystokratyczne i niehumanitarne poglądy i gdzie wietrzył ich rzekomy demokratyzm. Czyżby im w głowie przewróciło się po wyborze p. Hausnera?

116 głosów uzyskała we Lwowie lista ruska nr. 23. Jest to w stosunku do ilości mieszkańców we

Lwowie i mających prawo wyborcze Rusinów cyfrą wcale poważną, jeżeli zwłaszcza weźmie się pod uwagę, że Lwów jest centrem najbardziej rozwiniętej agitacji hajdamackiej.

Nie można nie wspomnieć o t. zw. kobietach postępowych, które chciały oczarować wyborczynie i wyborców liczbą 24. Okazało się jednak, że cyfra ta dla kobiet jest bardzo fatalną, jako symbol granicy, u której kończy się dziewczęca rzeźkość a zaczyna poważny okres kobiecy. Dzięki jednak postawieniu tej listy mamy możność stwierdzić, że zasłużoną jest sława Lwowianek, wśród których znalazło się tylko 363 brzydkich czy zawiedzionych z racji swych niedostatecznych kwalifikacji kobiecych. **Tad. Op.**

Gwałty w złoczowskiem.

I.

W dniu 1. listopada p. Dr. K. Moszyński przysłał do hotelu „Centralnego” p. Cymbałę oraz posterunkowego P. P. z żądaniem pokazania książki hotelowej — kiedy właściciel hotelu nie mając od niego żadnego wiaregodnego pełnomocnictwa z pokazaniem się tejeż wzbraniał, p. dr. K. Moszyński w charakterze zastępcy Komisarza rządowego wtargnął w czasie mej nieobecności do mego pokoju, gdzie mimo zapewnienia go przez gospodarza hotelu, iż rzeczy żadnych nie posiadam, urządził p. dr. K. Moszyński rewizję, szukając w łóżku, w szafie, oraz w stoliku. Donosząc o powyższym wypadku gwałtu publicznego przez najście w czasie mojej nieobecności mego mieszkania i przeprowadzenia w nim nieprawnej rewizji — nadto, nadużycia władzy urzędowej, gdyż p. dr. K. Moszyński występował w charakterze zastępcy Komisarza miasta, upraszam o jaknajenergiczniejsze przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia.

Na świadków powyższego zajścia powołuję portiera, oraz gospodarza hotelu „Centralnego”.

Nadmienić też muszę, iż jest to już drugie z rzędu najbezpodstawniejsze a'akowanie mej osoby.

Równocześnie wnoszę zażalenie w tej sprawie do Województwa w Tarnopolu, do Generalnego Komitetu Wyborczego w Warszawie, oraz do Komisji Wyborczej Okręgowej.

Ryś August, słuch Pol

II.

PROTOKÓŁ.

Przyszedł p. Komisarz Moszyński z policjantem pod karabinem do mieszkania i zapytał, czy pan Gorasz jest, a gdy odpowiedziałam, że go nie ma, zapytał znów: czy jest karta przemysłowa? Na to odpowiedziałam, że ma ją przy sobie. Komisarz Moszyński odrzekł: Maż jest Rumun i nie ma tu prawa wykrzykiwać na wiecach, dalszy pobyt ma tu wzbroniony. Na to odrzekłam, że maż dawno bo przed dziesięciu laty przeszedł na polskie, ożenił się we Lwowie, koncesję ma wyrobioną w Starostwie w Złoczowie i ma tu prawo jak każdy inny. P. Moszyński wówczas poczał grozić. Niech pani powie mężowi, że jak ja się wezmę do niego, to musi wracać na Bukowinę skąd przyszedł. Wychodząc z mieszkania zaś, rzekł do policjanta: „Ten waga'bunda dał się podplacić i gardziuje za 8-ka, ale jak tu jutro przyjdzie, bo dziś go nie ma — to się z nim załatwimy”.

Maria Goraszowa.

Komunikat.

Na podstawie uchwały pełnej Rady przy Lwowskiej Ekspozyturze „Demat” zapadłej na posiedzeniu w dniu 10 października 1922 r. podaje się niniejszem do wiadomości, iż z dniem 15 listopada br. zostaje zastanowiona sprzedaż detaliczna materiałów demobilizacyjnych w Kleparowie i Przemysłu.

Na skutek powyższego ostatnia sprzedaż częściowa w Zbiornicy „Demat” w Kleparowie odbędzie się we czwartek dnia 9 listopada br. zaś w Zbiornicy „Demat” w Przemysłu w piątek dnia 10 listopada br.

Od dnia 15 listopada br. sprzedaż materiałów demobilizacyjnych odbywać się będzie wyłącznie w drodze publicznego przetargu, które będą każdorazowo do publicznej wiadomości podawane.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

Wojciech Wiącek

chłop z Machowa, kandydat do Senatu z listy Nr. 8 Lwów.

Znany działacz, narodowy Wojciech Wiącek, chłop z Machowa, od dojrzalszych lat swego życia poświęcił wszystkie swoje siły dla dobra narodu, a w szczególności włościanstwa. Wśród trudnych warunków, z jakimi walczyć musiał od wczesnej młodości, w ubogiej chacie pozostawiony sam sobie, nauczył się czytać i pisać i jako samouk w 17-tym roku życia kształcił dzieci chłopskie w Ocicach, gdzie nie było szkoły, w rok później we wsi Żupawie gromadzi działalność włościańską i jest jej najlepszym nauczycielem.

Niebawem rozszerza Wiącek zakres swej pracy obywatelskiej. Zakłada po wsiach czytelnice Towarzystwa Oświaty Ludowej i na błoniach wsi Machowa i Dzikowa skupia szerokie rzesze włościanstwa w kulcie wielkich rocznic narodowych, jak w rocznicę Bitwy Racławickiej, Bitwy Grunwaldzkiej i wiele innych.

Za pieniądze składane przez lud, gromadzący się na tych obchodach, założył Wiącek osiem czytelnicy parafialnych a niebawem „Powiatowe Koło Włościańskie T. S. L.” w Tarnobrzegu z biblioteką, wzorowo prowadzoną.

Organizuje dalej „Ochronkę dla biednych dzieci” w Tarnobrzegu, straż ochotnicze ogniowe w liczbie 27, Kółka rolnicze w 36 wsiach, gniazda „Włościańskiego Sokola” w ośmiu gminach. Z dochodu ze słynnych obchodów „Bitwy Racławickiej” wybudował pierwszy w Polsce i największy pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

Szeroko poza tym rozwijał swą wielce obywatelską działalność. Dzięki jego inicjatywie, wyrastały w powiecie i okolicznych gminach „Spółki oszczędności i pożyczek”, „Składnice Kółek rolniczych”, „Towarzystwo przemysłowo-handlowe „Bazar”, w Tarnobrzegu i wiele innych ognisk gospodarczych.

Pragnąc lud wiejski uchronić przed zalewem pism wrogich, zakłada w Tarnobrzegu „Głos Ziemi Sandomierskiej”, gazetę tygodniową, którą potem przeniósł do Lwowa, gdzie jako „Ojczyzna” wychodzi po dzień dzisiejszy, kłoniąc ku sobie coraz szersze koła wiejskich czytelników.

Takim jest żywot dzielnego chłopca-patrioty, Wojciecha Wiącka, który od zarania swego życia wszystkie swe siły poświęcił dla dobra Ojczyzny i braci chłopskiej, którą godnie zastępował jako poseł w parlamencie.

Bogata działalność rozwijał Wiącek, kierując pod słomiane strzechy szereg książek ludowych. Ogłosił też drukiem dziełka takie, jak: „Kto jest Polakiem”, „Pieśń ludu polskiego”, „Brońmy się!”, „Ile jest dni w roku, tyle jest biedy w Galicji”. Książki te, pisane przez bystrzego obserwatora chłopca, zostały przez rząd austriacki skonfiskowane, co najlepiej świadczy o ich wartości i duchu, jaki je ożywiał. Po powstaniu Polski ogłosił drukiem dziełko: „Sodoma i Gomora”.

Pisarz niepospolity, działacz narodowy, niestrudzony, gorący Polak — patriota — Wojciech Wiącek z Machowa, postawiony został przez „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej” na liście Nr. 8 we Lwowie. Swem życiem, bogatym w plan pracy przeobfity, „Polak z Machowa”, jak go nazywają — zasłużył na to, by Mu gród stołeczny powierzył szczytny mandat do Senatu. Otrzyma go bez wątpienia, społeczeństwo polskie bowiem umie cenić zasłużonych w narodzie mężów...

Skąd lewica bierze pieniądze.

Znany we Lwowie Hipcio Śliwiński otrzymał w r. 1920 od rządu w przedsiębiorstwo budowę domów urzędniczych w Żoliborzu pod Warszawą za kwotę 160 milionów marek.

Ponieważ Hipcio Śliwiński wszystkim innem więcej zajmował się a najmniej przypilnowaniem robót, nie dziwne, że na budowie w Żoliborzu wielkie panowały nieporządki i okazało się, że kwota 160 milionów urwała się a budowa nie była skończona.

Zwrócił się przeto Hipcio Śliwiński do ministerstwa skarbu z żądaniem, by mu dopłaciło jeszcze 160 milionów marek na wykończenie budowy. Był wówczas ministrem skarbu p. Steczkowski, do którego w tej sprawie zwróciła się też będąca w przyjaźni z p. H. Śliwińskim najwybitniejsza w państwie osobistość.

Min. Steczkowski zbadał wówczas dokładnie całą sprawę i doszedł do przekonania, że H. Śliwińskiemu nietylko nie się ze skarbu państwa nie należy, i że — przeciwnie H. Śliwiński winien jest skarbowi pewną kwotę, w związku z budową domów urzędniczych w Żoliborzu.

Skoro ministrem skarbu został p. Michalski, zwrócił się do niego niestrudzony Hipcio Śliwiński z powtórnym żądaniem dopłacenia 160 milionów mk., a najwyższą stojącą osobistość znów w tej sprawie interwenjowała, lecz i w tym razie bezskutecznie, gdyż min. Michalski zbadał sprawę doszedł do przekonania, że H. Śliwińskiemu nie się nie należy.

Wywrócił się gabinet a po długim, spowodowanym przez Belweder przesileniu, przyszedł wyborczy gabinet p. Nowaka. Czując oparcie w nim, ruszył Hipcio Śliwiński do ataku na ministerstwo skarbu — zdaje się — nie potrzebując już interwencji najwyższej stojącej osobistości — i oto:

Minister skarbu Jastrzębski polecił od razu wypłacić Hipciowi Śliwińskiemu już nietylko 160 milionów marek, ale kazał mu dopłacić do tej kwoty po nadto olbrzymią różnicę wyrównawczą z racji spadku waluty, razem przeszło pół miliarda marek.

Obecnie Hipcio Śliwiński występuje jako kandydat „Wyzwolenia” z listy państwowej, ma dobry humor: a „Wyzwolenie” olbrzymią kwotę na fundusz wyborczy.

Jak mówią, dowiedział się o tem wszystkim p. Wincenty Witos, i pożęłkł z wściekłości, jako że prowadzące z nim zaciętką kampanję wyborczą „Wyzwolenie” ma od jego przyjaciół tak olbrzymie fundusze wyborcze.

NADESLANE

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Tajemnice Sebastopola n5001
CZARNA WÓLKA.

STEFAN GRABINSKI.

Czarna Wółka.

— Jak Boga kocham, 31. maja, godzina pół do szóstej popołudniu — powtórzył, precyzując odpowiedź. — Pan dziś wrócił do domu później niż zwykłe, bardzo zmęczony i zapewne zasnął w krzesle przy herbacie.

— Kazimierz zwarjował, czy ze mnie cięce zrobił wariata?! — krzyknął, zrywając się od biurka.

— Jak Boga kocham, mówię szczerą prawdę. Pół godziny temu kazał mi pan podać herbatę; spełniłem polecenie i odszedłem. O, proszę pana, jest dowód! Nie dopił pan jeszcze reszty: szklanka stoi wciąż jeszcze w miejscu, gdzie ją postawiłem, tylko wypróżniona do połowy — dociął triumfalnie, wskazując biurko.

Ze zdumieniem stwierdziłem, że miał słuszność. Hm... — mruknąłem, opadając bezradnie w krzesło. — Więc naprawdę widział mnie Kazimierz tu, przy biurku jeszcze przed 35 minutami?

Sługa patrzył na mnie zdumionymi oczyma:

— Ależ tak, z wszelką pewnością.

— Hm... A czy w przeciągu tego czasu, t. j. między piątą a piątą minut 30 ani razu Kazimierz tu do mnie nie zaglądał?

— Ani razu. Bo i po co? Pan nie lubi, gdy wchodzę do pokoju niewzywany.

— Dziękuję. Może Kazimierz odejść.

Gdy tylko sługa zniknął za drzwiami, otworzyłem podręczną apteczkę i wydobywszy flaszkę z rozpuszczonym sublimatem, wymyłem nim starannie ranę na twarzy.

Uspokoiwszy się trochę tym zabiegiem, wy dobyłem z kosza kindżał i zacząłem go oglądać. Krew na ostrzu zaschła już i skrzępa w ciemnowisnawą, poszarpaną smugę. Na rękojeści, wyłożonej sandałowym drzewem widniał napis w języku arabskim, zapewne jakiś werset z Alkoranu.

Nagle przyszła mi szczególna myśl. Gdzieś już razę właśnie broń oglądałem! Ale gdzie i kiedy?

Wtem wzrok mój padł na otwartą wciąż od wczoraj encyklopedję i spoczął przypadkowo na wyrazie: „Kindżał”.

— Hm — pomyślałem — dziwny związek!

Teraz dopiero przypomniałem sobie, że dnia poprzedniego przeglądając ryciny mej dręzej obrazkowej encyklopedji, natknąłem się między innymi i na parę objaśniających wyraz: „kindżał”. Rzuciłem się skwapliwie do porównywania ich z moją krwawą pamiątką i ze zdumieniem wkrótce odnalazłem jej „pierwowzór”. Zgadzały się w najdrobniejszych szczegółach; nawet napis na rękojeści był identyczny; uslužna książka podawała jego dosłowny przekład.

— O, Allah! Akbar Allah! — brzmiała dewiza. Chroni ciało moje od kaźni okrutnej choroby!

— Szczególny napis — mruknąłem, zamykając książkę...

Miałem niestety w ręku tak silne dowody na to, że wszystko, co przeżyłem w Czarnej Wółce, było rzeczywistością, że spokojna postawa mego obecnego otoczenia w stosunku do owej „sprawy” wydała mi się tylko maskowaną do czasu hipokryzją, czemś niby ciszą przed burzą. Postanowiłem ją tedy uprzedzić, przyspieszając rozwiązanie. W uszach brzmiał mi wciąż piekielny śmiech Marfy, wciąż przejmował dreszczem strach, błady, szczekający zębami strach przed spełnieniem jej słów

NA DOBIE.

Co w Polsce jest luksusem?

U nas w Polsce — jak wiadomo — system podatkowy jest bardzo przemyślnie urządzonej. Tak np. na to, aby podatek gruntowy od jednej morgi był zapłacony, wystarczy, aby kura chłopska ziośła jedno jajo. Z drugiej strony ten, kto posiadał przed wojną 100 tysięcy koron w listach zastawnych i dziś z gorzkim usmiechem przychodzi do kasy banku po procent roczny, wynoszący aż 3500 mk., zapłaci obecnie od tego swego zaborstwa jeszcze 10 procent podatku rentowego, śnać aby nie zapominał, że jest reinterem.

Pan minister skarbu Jastrzębski zapowiedział na wstępie swego urzędowania silną podwyżkę niektórych podatków, przedewszystkiem gruntowego. Wyższe względy spowodowały, że rychło zanikła: riegodziwego zamiaru, iżby aż trzy jaja były potrzebne do spłacenia podatku od morgi. Chcąc nie chcąc musiał się p. minister oglądać za mnem źródłami dochodu, aby choć trochę odciążać zapracowującą się aż do granic wydajności maszynę drukującą banknoty PKKP. Wołał tedy pewnego poranku do swego gabinetu szefa sekcji i mówi:

— Za pobytu mego w Szanghaju zauważyłem, że tubylcy tamtejsi, gdy ich bolą zęby, dają je sobie wyrzywać na ulicy fryzjerom i więcej się tem nie kłopotują przy polikaniu ryżu. W Polsce natomiast co drugi błyszczy złotem w zębach. To jest zbytek. Czy jest opodatkowany?

Szef Sekcji (zaklepotany): — Dotychczas nie.

— A zatem, proszę natychmiast przygotować reskrypt, podający złote plomby, zęby np. podatkowi od przedmiotów zbytku. Mogą się ludzie obejść bez tego w Szanghaju, mogą i w Polsce. A kto chce mieć złoto w zębach, niech płaci podatek!

I reskrypt taki wyszedł, co Urząd wymiaru należytości podał do wiadomości dentyistów piśmie następującej treści:

„Ministerstwo Skarbu reskryptem z 22 sierpnia 1922 L. 709 D. P. i O. Gr. II. Wydział III orzekło, że wyroby dentyistyczne ze złota, platyny i srebra (sztuczne zęby, mosiki etc.) są przedmiotem zbytku, o ile wartość ich przekracza 100 mkp.(!) za sztukę, zaś odpłatne ich wykonanie na zamówienie z materiału dostarczonego przez dentyistę podlega opłacie stemplowej w myśl paragrafu 1 punkt 3 i paragrafu 34 ustęp 2 rozp. wykon. do ustawy o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku (Dz. U. Nr. 50, poz. 590).

Wobec tego jest WPan obowiązany wedle ust. z 16 lipca 1920 Dz. U. 79 poz. 528:

1) do domieszczenia tut. Urzędowi wymiaru należytości o rozpoczęciu sprzedaży przedmiotów zbytku

2) do pobierania od zamawiających wzgl. nabywców (pacjentów) i do uiszczania 10 proc. opłaty stemplowej od sprzedaży wyżej wspomnianych przedmiotów zbytku,

3) prowadzenia oddzielnie ksiąg sprzedaży przedmiotów zbytku i wydawania nabywcy rachunku o przepisanej ustawą treści”.

Jak słychać lwowscy dentyści postanowili na pamiątkę tego reskryptu ofiarować panu ministrowi skarbu sztuczną szczękę z... aluminium Kleks.

Pensjonat „POLONIA” Batorego 34. pokoje z całym utrzymaniem. n3139

mściwych, okrutnych. Straszliwa ciekawość pędziła z domu pomiędzy ludzi, by od nich usłyszeć potwierdzenie ponurej prawdy. Ciekawość? A może słaby nadzieja, że, gdy zaprzeczą, będę mógł wszystko uważać za chimery snu?

Należało choćby oskarżyć siebie samego, byle zyskać pewność, byle zdobyć jakieś informacje. Popatrzyłem na zegarek. Niestety! Było już za późno, by jeszcze dzisiaj wdrożyć odpowiednie kroki. — Trzeba było rzecz odłożyć do jutra. W perspektywie zarysowała się przedemną długa, czarna, bezsenna noc...

Byłem dziś w urzędzie policyjnym i powiedziałem im, że jestem mordercą trędowatej z Czarnej Wółki. Komisarz, w obecności którego złożyłem to zeznanie, popatrzył mi przenikliwie w oczy i poprosił o bliższe szczegóły. Gdy skończyłem swoją opowieść, zbliżył się do mnie i ująwszy za rękę, rzekł łagodnie:

— Panie doktorze, proszę mi wybaczyć otwartość, lecz mówię z urzędu. Sprawą tą powinien się zająć raczej psychiatra; ja tu nie poradzę.

Ten człowiek widocznie uważał mnie za obłąkanego.

— Panie komisarzu — odpowiedziałem — ależ ja mam na to dowody. Ten kindżał, ten ślad na twarzy!

— Te dowody w niczem nie zmieniają mojej opinii o tej sprawie. Pan musi być nerwowo chory, panie doktorze.

I uściśnął mi rękę.

Odszedłem z poczuciem ulgi i jakby wdzięczności dla tego człowieka.

(C. d. n.)

Wiadomości niezane.

Lwów, 8 listopada.

TEATR WIELKI.

Sroda 8. listopada o godz. 7 w. „Dzieje Józefa“, komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego (po raz ostatni).

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 8. listopada o godz. 7 w. „Kto zostanie posłem“, groteska w 3 aktach Jana Gelli.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piatek, 10 listopada br.: Wł. Kaczmar, Śniegawa, 4932

— Drugi występ Gruszczyńskiego w „Carmen“. Najznakomitszy dziś w Polsce tenor St. Gruszczyński wystąpi we czwartek w „Carmen“ w świetnej swej roli Don Josego. W Warszawie każdym razem przymuje publiczność i krytyka sławnego śpiewaka entuzjastycznie w tej właśnie roli, gdyż w niej jak również w „Pałacach“ jest Gruszczyński wprost niezrównany. Olbrzymi przepyszny głos, o najsłabszym brzmieniu, świetna gra aktorska i cała postać składają się na całość, którą się długo pamięta. To też spodziewany jest dumny udział publiczności na tem przedstawieniu.

— „Dzieje Józefa“ niedowolalnie pójdą dziś po raz ostatni w Teatrze Wielkim.

— „Księża Hłoba“ doskonała satyryczna groteska autora „Roztworu“ prof. Pytla wraca znów na afisz Teatru Małego, gdzie jak dotąd cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem.

— „Rezwój“. Zebranie członków „Rozwoju“ odbędzie się we srode 8 bm. o g. 7 wiecz. w sali Kongregacji kupieckiej. Dyr. Krzysztofowicz wygłosi referat, w którym przedstawi wrażenia z podróży po Ziemi wileńskiej i poruszy nader interesujące ważne kwestje kresowe narodowo-polityczne. Zarząd okręgowy wzywa wszystkich członków do jawienia się na zebraniu.

— Pp. hr. Baderi i St. Starzyński cofnęli swoje kandydatury. Otrzymujemy następujące pismo: Podajemy niniejszem do wiadomości, że z powodu iż walka wyborcza w okręgu tarnopolskim przybrała jak się okazało przy wyborach sejmowych charakter nader nie odpowiadający cofamy nasze kandydatury do senatu z tego okresu, nie chcąc nawet pośrednią narazić wyniku wyborów na szwank. — Z poważaniem Stanisław Starzyński, Stanisław Baderi.

— Wyłączenie. Otrzymujemy następujący list: Mam zaszczyt zakomunikować, że odezwę do wyborców do Senatu z okręgu województwa tarnopolskiego, zalecającą wybór p. prof. dr. J. Makarewicza do Senatu, a wydrukowaną w dzisiejszym numerze „Słowa Polskiego“ podpisałem jako członek Komisji spraw publ. Polskiego Związku Intelektualnej, a nie jako zastępca Wydziału Samorządowego, upraszam przeto uprzejmie o łaskawe sprostowanie tej pomłki w najbliższym numerze „Słowa Polskiego“. — Z wysekim poważaniem Inż. Fryderyk Blum.

— Napad socjalistów na uniwersytet. Mito nam sprostować na podstawie informacji zamieszczonych w wczorajszym „Dzienniku Lud“, że mówca, który podszedł z okien redakcji tego dziennika tłum socjalistyczny do napadu na uniwersytet, był nie tow. Skalak (jak mylnie podano w naszym sprawozdaniu), ale tow. Kuryłowicz. Zarazem przyznajemy z przykrością, iż sprawozdawca nasz, nie znając osobiście, ani jednego z obu wybitnych mężów, dał się uwieść fałszywej informacji. Jesteśmy wdzięczni niezmiernie red. „Dziennika“ za autorytatywne ustalenie faktu.

— Smutny pudełek. „Wiek Nowy“ pracował przed wyborami całą siłą pary. Po kilka razy w jednym swym numerze zapewniał czytelników, że jeśli nie-
daj Boże nie zwycięży jego lista, to Polska zginie jak amen w pacierzu, malował na swej okładce wymyślne figlasy z pieskami, medalami i cytatami z historii starożytnej, plótł duby smalone o tem, co by to było w kraju, gdyby zwyciężyła ósemka — a wkońcu urządził sobie na własną rękę przedwyborcze wybory, których wynik trzymał narazie w tajemnicy. Przyszły wybory prawdziwe i „Wiek“, który lubi starożytne cytaty, może dziś sobie powie-
dzieć: „Czemuż nie zwyciężyła ósemka, a zwyciężyła siódemka? — Dlaczego nie przydało bajanie o katastrofach, malowanie pudełków i urządzanie przedwyborczych wyborów z nagrodą 100.000 mk. Opaściła smętnie ogonek symboliczna czternastkowa psina i dumna nad tem czemu się pocieszyć. Dumala i wydumala — ogłoszenie wyniku swoich wyborów z nagrodą 100.000 mk. i cieszy się teraz wielce, że z 1267 głosujących aż 1241 było tak mądrych jak „Wiek“ i tak samo trafiło kulą w plót, a tylko 26 okazało się mądrzejszymi od swego nauczyciela i zgodło „kto zostanie posłem z miasta Lwowa“.

— Węgiel droższe. Jak się dowiadujemy, cewa węgla na znów podskoczyła w najbliższych dniach. Obecnie cewa za cełnar mistryczny węgla waha się między pięciu a sześciu tysiącami, a ponieważ Związek kopalń górnośląskich podwyższył od 1 listopada cenę za tonę z 6.500 mk. niem. na 14.000, więc spodziewać się należy, że niezadługo płacić będziemy za cełnar po 7000 mk.

— Ostatnia podwyżka taryfy kolejowej, nie wylęknęła, jak przewidywali pesymisci, na zmniejszenie się ruchu ani pasażerskiego, ani towarowego. Wagony kolejowe po staremu pełne. Publiczność nasza tak się już przyzwyczaiła do rozmaitych figli, jakie jej płała p. Jastrzębski, zjeżdżający na polskiej marce coraz głębiej w przepaść, że nic już jej nie zdziwi i nie oburzy. Trochę sarkania po każdym nowym figlu, a potem cierpliwie wyciąga się podwójną, potrójną ilość marek z kieszeni i jakoś to idzie. Dolar skacze codzien o kilkaset punktów w górę, marka polska robi to samo, tylko w odwrotnym kierunku, podwyższa się ceny biletów kolejowych, znaczków pocztowych, tytoniu, naprzód co miesiąc, potem co tydzień, aż dojdzie chyba do tego, że podwyższać się je będzie co dzień, albo i co godzinę, a p. Jastrzębski — nic, cieszy się tylko, że uzyskał rekord w wyrobie marek polskich, i że w Warszawie lepiej mu się żyje, jak w Szanghaju.

— Rozprawa prasowa „Ukraińskiego Wistnyka“. W dniu wczorajszym przedpołudniem w sali Sądu apelacyjnego rozpoczęła się rozprawa prasowa o obrazę czci popełniona na łamach „Hrom. Wistnyka“ na osobie przywódcy partii staroruskiej rad. Liskowackiego. „Hrom. Wistnyk“ w dwóch artykułach pomieszczonych w lipcu br. pt. „Ulittujcie się nad biednym kaleką“ i „Konwentykiel porządnych Starorusinów“ — zarzuciła rad. Liskowackiemu, że paczka jego dostała odpowiednią gotówkę z gadzinowych funduszy i wypuściła pierwszy numer reptylki „Russkij Ocoł“ — nadto „Hrom. Wistn.“ dopuścił się szeregu zupełnie z prawdą niezgodnych ataków na jego osobę. Jako oskarżony stanął ówczesny redaktor „Hrom. Wistn.“ Aleksander Kuźma a oskarżenie wniosł adw. dr. Pieracki. Rozprawa została odroczoną z powodu zaofiarowanych przez oskarżonego „dowodów prawdy“ i skierowaną do sędziego śledczego.

— Wielmożnemu Panu Drowi Józefowi Aleksiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Friedrichów 2 składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ za przeprowadzenie ciężkiej operacji wyjęcia sztucznej szczęki z przelisku, którą przypadkiem przez nieostrożność polknąłem. 4999

Stefan Zabłocki.

— Na cele Twa Walki z Gruźlicą we Lwowie złożyli w kwartale drugim i trzecim datki powyższe 2000 Mk.: Two Przyjaciel przez p. Earle 544.189, hr. Dzieduszycka (w Balicach) 500.000, hr. Dzieduszycka Róża 40.000, prof. dr. Wiczowski J. 70.000, p. Barnas W. 50.000, Aptek. Związek Wytw. Handl. „Farmacja“ 10.000, Akc. Bank Hipoteczny 20.000, Powszech. Bank Kredytowy 20.000, Polski Bank Drzewny 10.000, p. Antonowiczowa 20.000, dr. Z. Poznań 10.000, Koncern naft. „Dąbrowa“ 10.000, Pensjonat p. Strzałkowskiej 36.750, uczenie prof. Łabuńskiego 11.000, Ponadto WP. Zofia Małachowska z Szczepałów używanie donni oraz warzywa przez całe lato dla Kolonii lecz. dla dziewcząt. WP. Baloza 100 kg. żyta WP. Zaklika 50 kg. żyta, WP. Kostkiewicz 100 kg. żyta. Wszystkim Oflarodawcom składa Wydział Twa publiczne podziękowanie.

— Aresztowanie podpalacza. Do Lwowa odstawiono wczoraj Włodzimierza Słomę, który pozostając w służbie u Karola Młodnickiego w Zalesiu podpalił w dniu 5 bm. oborę. Szkoda, wyrządzona pożarem wynosi 9 milj. mk. Słoma przyznał się do winy i oddany został do sądu karnego we Lwowie.

— Czterech braci pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Do sądu w Chodorowie przystawiono wczoraj czterech braci, Bronisława, Władysława, Józefa i Jana Kaniów z Laszek Górnych za usiłowanie morderstwa na osobie Jana Szelesta w tej miejscowości tudzież za kradzież popełnioną na jego szkodę.

— Karambol wozu z tramwajem. W stronę ul. Żółkiewskiej wiozł wczoraj rano Teodor Fedyniak furę, naładowaną węglem. W chwili zbliżania się tramwaju nr. 143 H.G., nadjeżdżającego od ul. Żółkiewskiej, Fedyniak skręcił nagle w lewo i uderzył dyszlem w przednią szybę. Dyszel uderzył w głowę motorowego Bartłomieja Barszczewskiego, który z ciężkiej opresji wyszedł z tłucznią raną na głowie i silnie nadwężonym okiem. Rannego motorowego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe i oddało go opiece domowej.

PREMIERA

3-ciej i końcowej serji „DR. MARUZE“ wywstała entuzjazm. Tylko 3 dni jeszcze 8-go, 9-go i 10-go b. m. wyświetlana są „Marysielka“ i „Kopernik“. 2-ga serja w „Pasażu“. 1-sza serja w „Uciechu“. 5004

Napaści na Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.

W niektórych dziennikach pojawiają się od czasu do czasu artykuły, oskarżające Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom we Lwowie.

Jeden z takich artykułów umieszczony został w swoim czasie na łamach „Wielkopolanina“ (patrz Nr. z 13 lipca 1922) pod tytułem: „Skandaliczna gospodarka P. A. K. P. D.“

Artykuł ten dostał się niedawno do rąk naszych, a przekonani o dobrej wierze „Wielkopolanina“, przesyłamy następujące sprostowanie:

W sprawie p. B. Hewkaluka stwierdzamy, iż zgodnym jest z prawdą, że w r. 1920 zostało przeciwko niemu, jako b. urzędnikowi PAKPD, w Skolem wytoczone dochodzenie sącowe za nadużycia na zarządzenie miejscowego starosty, a ówczesnego prezesa Komitetu PAKPD. Dochodzenie to zostało na zarządzenie Prokuratury zastanowione z powodu braku dowodów.

Niezgodnym jest natomiast z prawdą, jakoby Inspektorat Polsko-Amerykańskiego Komitetu w jakikolwiek bądź sposób protegował oskarżonego i jakoby przyczynił się do uwolnienia go z pod aresztu. Uwolnienie to następowało na zarządzenie organów śledczych i Prokuratury po każdorazowym wyświetleniu, że brak jest motywów dla więzienia p. B. Hewkaluka.

W sprawie dotyczącej b. Szefa biura Inspektoratu PAKPD, we Lwowie p., W. Mikiewicz, stwierdzamy co następuje:

Sprawa ta była rozpatrywana przez Trybunał odwoławczy we Lwowie, a rozprawa wykazała, że p. Mikiewicz zawiń, pobierając wyższe ceny za papierosy, niż to było ustanowione przez Monopol państwowy (art. 19 ust. z 2 lipca 1920 Nr. 67 poz. 449, Dpp. o zwalczaniu lichwy), jednak rozprawa apelacyjna nie dała Trybunałowi żadnej podstawy do przyłączenia, iż oskarżony dopuścił się nieuczciwych machinacji (art. 24 L. 4 Ust. z 2 lipca 1920). Nie zostało również stwierdzone, by oskarżony sprzedając papierosy Komitetom PAKPD, oraz Spółce drzewnej w Równem — do czego był uprawnionym — przedsiębiorczy, mogąc wywołać lub utrzymać zwyczajną cenę, a w szczególności by oskarżony brał udział w handlu fałszuszkowym. Wyrok Trybunału administracyjnego stwierdza nieposzlakowaną przeszłość oskarżonego oraz fakt, że p. Mikiewicz pobierając za papierosy ceny wyższe, niż były ustanowione w owym okresie czasu, działał nie w chęci zysku, a jedynie w chęci pokrycia finansowego niedoboru, jaki wynikał skutkiem wykiadzenia z magazynu 3-eh pak z papierosami (około 80.000 sztuk).

Tyle co do 2-eh spraw, poruszonych w artykule „Wielkopolanina“ do tych sprostowań czytelnicy w obowiązku dodać kilka uwag ogólnych.

Jesteśmy gorliwymi zwolennikami nie zmniejszania i niecierierowania udowodnionych win funkcjonariuszy publicznych, sprzeciwiamy się jednak stanowczo tendencjom powiększania tych win i uogólniania przekroczeń pojedynczych osób i przenoszenia ich win na karb instytucji publicznych. Tego rodzaju metody są niemoralne, mijają się bowiem z prawdą, obrazają poczucie sprawiedliwości i obniżają autorytet opinii publicznej, przyczyniając równocześnie krzywdę instytucjom, które dążą do prawidłowego i sumiennego spełniania zadań, jakie na nich spoczywają.

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zatrudniał w ciągu trzech lat tysiące funkcjonariuszy, pomiędzy którymi trafiły się jednostki o wypraczonej etyce moralnej.

Nigdy jednak pobłażliwość dla popełnianych wykroczeń nie była tolerowaną, a na straży prawidłowego funkcjonowania aparatu administracyjnego stoją lokalne Komitety Obywatelskie i dwa Wydziały Prawne, jeden przy Centrali w Warszawie dla b. Kongresówki, drugi przy Inspektoracie Generalnym we Lwowie dla Małopolski. Wydziały te składają się z fachowców prawników, którzy z całą bezwzględnością badają każdy wypadek, gdzie zachodzi podejrzenie o nadużycie — a wręcz ujawnienia podstaw do karygodnego czynu, oddają sprawy Władzom Sądowym dla ścigania winnych.

Inspektorat Generalny PAKPD, na Małopolskę — Wacław Skibniewski.

We Lwowie, dnia 6 listopada 1922.

Oświadczenie.

W konsekwencji obrażenia Akademików przez personal kawiarni „Renesans“ jako kierownik, wyrażam na tej drodze szczerzy żal z powodu zajść w naszym lokalu w dniach 28 i 29 października br. Zarazem przepraszam wszystkich tych Panów, którzy uczuli się dotknięci nietakiem personalu kawiarnianego. Równocześnie jako zadęszczynienie składam po 100.000 Mk. na rzecz Bratniej Pomocy Polit. i Uow. z przeznaczeniem na niezamożnych studentów. Aby w przyszłości nie powtórzyły się podobne zajścia, cały winny personal usuwam. n5005

Podając to do publicznej wiadomości, ufam, że P. T. Młodzież Akademicka przykre to a niezamienione z mej strony zajście puści w niepamięć.

We Lwowie, dnia 30 października 1922

Za Zarząd Jan Huber.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog zamachu Fedaka i Tow.

(Trzynasty dzień rozprawy).

Na początku wczorajszej rozprawy obrońca dr. Ewyn postawił wniosek na powołanie kilkudziesięciu świadków, mających stwierdzić krzywdy narodu ukraińskiego. A więc świadkowie ci mają przedstawić stosunki w obozach internowanych, gdzie aż 500 osób dziennie umierało na tyfus, mają stwierdzić, że urzędnikom ukraińskim kazano składać przysięgę na wierność Polsce i tysiące(?) ich narażono na nędzę. Wylizywanie tych krzywd trwało prawie dwie godziny.

Po przerwie wydawali orzeczenie znawcy rusznikarce pp. Molnar i Jankowski. Świadkowie orzekli, że możliwym jest, iż kula po strzale rozdzieliła się, płaszcz stalowy został w lufie, a kula ołowiana wyszła już zdeformowana. Kula, jaką znalazł w ręku p. wojewoda właśnie robi wrażenie, że sama się zdeformowała. Jest to tylko część kuli. Możliwym jest, że część kuli ugodziła wojewodę w rękę, a druga część wpadła do rękawa.

Z kolei znawcy lekarze orzekli, że rany były ciężkie, a rana w ręce spowodowała stałe kalectwo. Dwie kości śródreżca zostały bowiem zdruzgotane.

Następnie przesłuchano sędziego śledczego Angielskiego, który prowadził śledztwo sądowe przeciwko oskarżonym. Osk. Szyk przesłuchiwany przez świadka w policji zeznał niechętnie, powołując się na swe zeznania złożone w policji. Świadek przechodząc protokół punkt po punkcie zadawał Szykowi pytania, które oskarżony potwierdzał. Świadek stwierdza, że Szyk nic nie wspominał, jakoby p. Gach poddawał mu zeznania. Owszem był zadowolony, że mu kamień spadł z serca. Oskarżony zeznał z pewną rezygnacją, a nieraz przekonywał świadka, że to, co on zeznał jest prawdziwe i logicznie możliwe. Zaznania Fedaka pokrywały się z zeznaniami Szyka.

Z kolei zabrakł głos prok. Guertler, sprzeciwiając się wszystkim wnioskom obrony. Mówca podkreślił, że Trybunał pozwalał oskarżonym i obrońcom wypowiadać się i okazał tyle lojalności, jakiej nie znają dzieje sądownictwa trybunałów na świecie całym. Nie można jednak prowadzić dalszego dowodu tego, co zostało dokładnie wyjaśnione, a wnioski obrony zmierzają do oskarżania rządu i władz polskich, a nie wyświecenia sprawy. Jakie motywy ochłębły Fedaka do zbrodni wypowiedziano dostatecznie. Gdy jednakże Trybunał dopuścił już tyle dowodów naprowadzonych przez obronę prokurator prosi, by i jego wnioski przyjęto. Oto w kwietniu br. schwytano na granicy czeskosłowackiej młodziana, który usiłował przemycić pismo tajne. W piśmie tem niewiadoma osoba prosi, by celem uwolnienia Fedaka przygotowano mundury policji polskiej, uzbrojenia dla 15 osób, zaradki nosacizny, proszku diamentowego, trucizny itp. Doniesiono, że wszystko przygotowane, by Fedaka wprowadzić z cell. W końcu prokurator złożył na ręce trybunału pismo stwierdzające, że Kobierski i Palijew zajmowali w „Woli“ wpływowe stanowiska.

Skonfundowani tem obrońcy oświadczyli, że muszą zbadać te dokumenty, naradzić się, a dopiero później oświadczyć się w sprawie wniosków prokuratora.

Trybunał poweźmie decyzję jutro. Na tem o godz. 3.15 odroczono rozprawę do czwartku godz. 9 rano.

Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA.

7 listopada 1922.

Nieco ożywiony targ akcjami bankowymi a zwłaszcza akcjami Banku Kredytowego, które awansowały z 700 na 800.

Poza tem notowano Bank Małopolski po kursie 1700 i Akcyjny Bank hipoteczny po kursie 800.

W akcjach przemysłowych wielkie zainteresowanie się Chodorowem, który awansował z 10.000 na 11.000. Końcowy kurs 10.675. W Krakowie 10.700, 10.000, 10.400.

Silnie poszukiwano Ćmielów, który awansował na 5400. Ćmielów riefektywny 4800.

Oikos 8900, 9000, 8950.

P. T. H. 1025, 1050.

Siersza 950, 925.

Parowozy obniżyły się z 3550 stopniowo na 3475.

Gafota zwykła po kursie 1600. Nieefektywna 1425.

Rakszawa 8975.

Pocisk 1800.

Pezet 2000.

Waluty i dewizy:

Waluty i dewizy notowano po kursach zwykłych z wyjątkiem Berlina, który w ciągu giełdy obniżył się na 1'90 — końcowy kurs 2.—.

Czerniowce 100.

Praga 500.

Korony czeskie 500.

Partia 1075, kurs końcowy.

Belgia obniżyła się z 990 na 965.

Zurych zakoczył giełdę kursem 2950.

Wiedeń 20%.

Nowy York 15.900.

Holandia 5775.

Londyn 70.500.

Według telefonicznych wiadomości notowano w

Warszawie: Dolar 15.960, 15.900, 15.500. — Londyn 70.000. — Berlin 2 — 185. — Wiedeń 22 1/2 — 22. — Praga 515 — 490 — 495. — Szwajcaria 2900 — 2980.

WARSZAWSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 7 listopada.

Płatki ziemniaczane franco stacja załadowania 33.000, żyto poznańskie fr. stacja zał. 30.500, 30.200, żyto kongresowe (118 it. holend.) fr. stacja załad. 29.500, jęczmień poznański fr. stacja załad. 53.500, pszenica poznańska fr. stacja załad. 53.000, 53.500, mąka pszema 65 prc. fr. Warszawa 44.500, siemię lniane 90 prc. fr. stacja załad. 72.500, kuchy lniane fr. stacja załad. 26.000, kuchy lniane fr. Warszawa 26.000.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 7/XI.
Berlin początkowe 0'07 1/2 końcowe 0'06 7/8, Holandia 217 1/2 Nowy Jork 54 1/2 54 5/8, Londyn 24 23, Paryż 36 10 36 90 — Medjoan 22 50 — 22 45, Bruksela 0'00, Kopenhaga 000 — 000 00 Sztokholm 0'00 00, 100 00 Chrystiania — — 100'00 Madryt 00'00 00'00, Buenos Ayres 000 00 Praga 17 50 17 75, Budapeszt 0'22 —, Zagrzeb 0 50 2 20, Bukareszt 3 42 21 Warszawa 0 04 0'004. Wiedeń 0 007 3 0'0073 Austr. korony stempl. 0'00 75.

Składki.

Na pomnik ofiar mordu w Złoczowie złożyli w dalszym ciągu: 21.650 mk. urzędnicy poznańskiego Banku w Poznaniu, 2500 mk. Bank Przemysłowców w Toruniu, 3000 mk. Bank handlowy w Łodzi, 5000 mk. America-Europe Exchange-Corporation-Bank (Fr. Ledochowski) w Krakowie, 5000 mk. Polski Bank przemysłowy w Jaśle, 3500 mk. Bank ziemiański w Warszawie, 10000 Bank przemysłowy warszawski w Białymstoku, 7900 mk. P. K. K. P. w Białymstoku, 1000 mk. Bank dyskontowy warszawski w Drohobyczu, 1000 mk. Bank dyskontowy w Bydgoszczy, 150.000 mk. Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie, pp. Posłowie: Góralski, Marek, Sołtyk, Kuśnieryk, Śmitkowski, Tutaj, Bułanowski, Dr. Tarnawski po 1000 mk., Sokolnicka 5000 mk., ze zbiórki 6130 mk. Józef Kruozkowski w Złoczowie, po 5000 mk. pp. Stanisław Jan Majewski w Warszawie, Józef To-wańnicki w Sanoku, Dr. Stanisław Dregiewicz we Lwowie, Stanisław Liwicki w Wróbliku król., Dr. Aleksander Paulo w Złoczowie, Piotr Połonicz w Olszanie, gen. hr. Lamezan-Salin, Jan Turcki w Trybuchowcach, Edward Zawidowski-Weissman w Nuszczu, Bolesław Listowski w Płuhowczyku, Edward Milz w Złoczowie, Henryk Tchórzniński w Pisarowcach, Kobylański, delegat ministerstwa skarbu w Bielsku, ks. Michał Szyrak w Złoczowie, Stanisław hr. Bobrowski w Długim, 10.000 mk. Maria Baraszowa w Czowie, 5000 mk. Franciszek Niewczyk we Lwowie, po 3000 mk. pp. Jan Janoszek w Brzesku, Tadeusz Ly sakowski w Jurpinksu, po 2000 mk. pp. Helena Jasińska w Wierzbowcach, Piotr Antoniewicz w Żywaczowie, Jan Oleksy w Nowym Sączu, Dr. Włodzimierz Pałaczkowski w Sanoku, Urząd parafialny w Chodorowie, Zygmunt Welo w Porchowie, Władysław Czajkowski w Sokulcu, po 1000 mk. Komitet prosząc o zasilenie funduszu budowy prosi o składanie należności na cegiełki (po 1000 i 5000 mk., dar fundatorów 50.000 mk.) na koncie czekowym PKO. Nr. 151.216., lub wprost pod adresem: Komitet budowy pomnika mordów ukraińskich w Złoczowie.

Nekrologia.

Dr. Władysław Piaskiewica
lekarz miejski i kolejowy w Kołomyjach, po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w 68 roku życia we Lwowie w dniu 6 listopada.
Pogrzeb odbędzie się w Kołomyjach we czwartek 9 listopada z dworca kolejowego o godzinie 11 rano, na który znajomych i przyjaciół zaprasza
RODZINA.
Lwów, 6 listopada 1922.

OGŁOSZENIA.

Dla samotnie stojącej młodej pani we Lwowie doświadczonej i bardzo inteligentnej nauczycielki (Polki), która potrafiła nie utartą drogą szablonu, lecz metodą konwersacji, odbywaniem wspólnych spacerów i wycieczek, odwiedzaniem muzeów, bibliotek, teatrów i koncertów przysporzyć jej odpowiednich wiadomości z zakresu literatury, sztuki, nauk przyrodniczych itd. Zajęcie wymaga kilku godzin dziennie. Pierwszeństwo mają panie z akademickim wykształceniem. Honorarium bardzo wysokie zależnie od umowy przy równoczesnym zwrocie wszystkich wyjątków połączonych z odwiedzaniem muzeów, teatrów itd. Łaskawe zgłoszenia (ni-anonimowe) z podaniem curriculum vitae i szczegółowych warunków uprasza się nadsyłać pisemnie najdalej do dnia 17 listopada b. r. do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza Lwów, Sokoła 4, il. p. pod szyfrą „Jej przyjaciel“.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Ćwierć kamienicy przy ulicy Długosza do sprzedania. — Wiadomość ul. Pańska 1 15, Bezdak, między 2-6. 4965

Wózek na resorach, jasionowy, nowy, mójny, elegancki — szczególnie odpowiedni na wieś 4981

Kamerleskę prawie nową pierwszorzędnego gatunku przystępnie sprzedam. Zgłoszenia od godz. 12—2. Badenich 7 lewy parter. 4981

Jabłka zimowe szlachetne gatunki takowe w skrzyniach sprzedają codziennie od 3—6-tej C. orazczyzna 5 i Anczewskich 10. 4991

M. Steinhäus Lwów Krasickich 18 a poleca młocarnie parowe i prasy do siana 492

Tanio bo nie na froncie sprzedaje kapelusze damskie nowo otworzony magazyn Heleny Müller Nablake 45. Sprzedaż 3—6 popołudniu. 4993

Sprzedam okazynie: łódź wnie pokojową, płaszcz damski, spód futrzany, łożko dzieciinne. Jabłonowskich 6 pierwsze piętro na lewo. 4994

Kapelusze najnowsze poleca przerabia m. dnje, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów, Halicka 20, il. p. 1791

MIESZKANIA.

Willa przy tramwaju na Łyczakowie, z komfortem, 4 pokoje zpn. oficyny, pokój z kuchnią, stajnią, wozownią, około 2 morgów ogrodu (sad i ogród warzywny) itd. wydzierżawę lub zamienie na mieszkanie w śródmieściu 5 pokoi z kofnorem. Zgłoszenia do biura ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, ul. Sokoła 4 pod „Wila“. 506

POSADY POSZUKIWANE.

Handlowiec=Administrator. Polak, były kierownik firm handlowych, fabryk i miyna handlowego w połączeniu z gospodarstwem rolnem, korespondent polski, z racji rachunkowości kupiecką i t. p. — przyjmie najchętniej na prowincji posadę kontrolora, magazyniera, marszałka dworu itp. — Łaskawe do Administracji pod „Handlowiec“. 4954

Osoba lepsza poszukuje obowiązku do szycia bielizny itp. za skromne wynagrodzenie „1000 A.“ Admin Siowa Polskiego Lwów. 4961

Kobieta w średnim wieku inteligentna. Znająca się na gospodarstwie wiejskim i miejskim, bezwzględnie ucziwa poszukuje posady u samotnej pani, sarszych państwa a w ostateczności u starszego pana, „Słowo“ ucziwa praca 4990

NAUKA I WYCHOWANIE.

SZKOŁA TAŃCÓW NOWOCZESNYCH „ECOLE DE DANSE“ St. Niemczyński, Lindego 5. 4904

Plug parowy wymagający remontu okazynie, bardzo tanio do sprzedania oraz tokarnia i wiertarka. Wadomość w Spółdzielni „Rolnik“ w Horodence Małopolska. 4 87

Kurs tańców rozpocynam włącznie dla inteligencji, Dla młodzieży szkolnej osobne godziny. Dla osób starszych o 4, Nowicy Pańska 10. 4989

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Ulan zdemobilizowany W. P. z długoletnią praktyką ogrodniczą poszukuje posady przy ogrodnictwie lub gospodarstwie. Zgłoszenia Purętoin 11 A. Szkolarz. 4997

Zgubiono papiery wojkowe na nazwisko Dmytra Zietyka ur. 1893 r w Zanozewcach pow. Lisko syna Łuki i Marii un eważnia się 4988

ROŻNE DONIESIENIA.


Kapelusze modela w ogromnym wyborze poleca Topolnicka Kopernika 1. 4973

SAMOCERÓD osobowy używany tylko marki
AUSTRO-DAIMLER
najchętniej o sile 35 HP. kupię zaraz.
Zgłoszenia z podaniem ceny, roku fabrykacji, czasu przez jaki samochód był używany do Tow. Akc. „Reklama Polska“
Lwów, R. manowicza 10
p d „Samochód“. 4995

GAZETA BANKOWA

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 3.600 Mkp. Po otrzymaniu 500 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Tel. nr. 581.

Spółka z ogr. od. w Warszawie ul. JASNA 1.



TOWARZYSTWO OLEUM

Organizacja sprzedaży krajowej Koczerni naftowego „PRZEMIER” Rafinerje w Trzebinii, „BROS” w Drohobyczu i Peczynie.

Centrala dla Małopolski we Lwowie.

Telefony: 362 i 364.

ul. Batorego 26.

Własny skład: Biura sprzedaży:

- ul. Żółkiewska 129.
- ul. Batorego 26.
- ul. Szajnochy 1. (nóhurlowa).
- ul. Podlewskiego 2
- plac Marjański 4.
- ul. Sykstuska 29.
- ul. Janowska 78
- ul. Batorego 34a
- Bożenówka 24.

4948

STALÉ na SKŁADZIE

w beczkach i oplombowanych blaszankach 5-cio, 10-cio i 20-to litr.

NAFTA, BENZYNA samochodowa, BENZYNA do prymusów, OLEJ gazowy, OLEJ maszynowy, nafta PARAFINA, ŚWIECE i TŁUSZCZ TOVOTTE'a.



Najtrwalsze żarówki. Najwyższa oszczędność prądu. Sprzedaż wszędzie. Generalni przedstawiciele: **BRACIA BORKOWSCY** Warszawa, Jerozolimskie 6

-- ROBOTY --
W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMĘJE DUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11—15.



Stanisław Grabski.

Karól a państwo.

Cena 400 Mp.

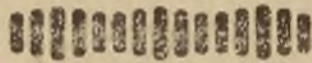
Prof. dr. M. T. Huber

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowinij. przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.



KSIEGARNIA POLSKA w BUKOWSKU

poleca następujące Nowości:

Heibel Dzienniki	3600 Mkp.
Cztery głosy o poeie	3000
Heilo. Smutna i Szkice	3000
Kirkgaard. Wybór Pism	3000
Landor. Dyałogi fikcyjne	3000
Chamfort Maksymy i Mysli	3000
Mrozow Objawienia wśród gromów i burz	800
Plazek. Święta wiosna	650
Zasrzeska. Obłężenie Przemysła	690
Adamowicz. Wesoły Marszałek	550
Brzozowski. Płomienie w 2 tomach	3600
Mrozowicka. Dzwony	1200
Po zwycięstwie	1500

Przesyłka i opakowanie aa koszt zamawiającego. Oile należyć się wysława z gory, przesyłka i opakowanie na nasz rachunek. Wy wysłać tylko za pobraniem pocztowe n lub za poprzednim nadstaniem należności.

Polski Bank Krajowy Filia w Krakowie

zawiadamia, że z dniami 12 bm. przenosi swoje biura z dotychczasowego lokalu (pl. Szczepański 8) do własnego gmachu w Rynku głównym — imia A—B (dawny Hotel Drezdeński).

Co daje patentowane stołowe piwo żelaziste?

Poprawia krew i utrzymuje organizm w rzeczywistości zdrowym stanie. Jakto ma zalety? Jest przewyborne w smaku — przy temperaturze pokojowej. Jest tak preparowane, że nie ulega zepsuciu. Nadaje się przede szczególnie dla lokali o małej konsumpcji a nadto dla dworów, domów prywatnych, miasteczek, wsi, którym brak z zasady dobrego piwa. Najlepszym dowodem dobroci piwa żelazistego jest fakt, że zwyż 200 frm w samym Lwowie pobiera stałe to piwo. Firmy te wyszczególnione będą w dziennikach 30 grudnia 5003 1922 roku.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE **Fabryka DRZEWICKIEGO** LWÓW, UL. JARŁONOWSKICH L. 3.

Na sezon jesienny i zimowy 4559

Składnice I. krajowej fabryki kapeluszy

Darmo otrzyma każdy kupujący kapelusz dla lalki.

Rudolfa Neuwelta

Lwów: plac Marjański liczba 8, ul. Kaźmierzowska liczba 25, ul. Gródecka liczba 72. Stryj ul. 3 Maja 8, Brzeżany Rynek

zostały zaopatrzone najobficiej w najmodniejsze i najelegantsze kapelusze damskie i dzieciinne.

Towar pierwszorzędny! Ceny najniższe!

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie, zamierza urządzić w pierwszej połowie grudnia 1922 r. dwa ewentualnych kandydatów na inspektorów i instr. hodowli praktyczny kurs z hodowli bydła. Kkurs będzie bezpłatny i będzie trwał 10 do 14 dni. Na kurs zostaną przyjęci tylko kandydaci posiadający wyższe lub średnie studia rolnicze. Podania o przyjęcie na kurs, udokumentowane odpisanym świadectw należy wnieść do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20. 4952

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Miał węglowy do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego”.

Sypialnia wiedeńska, jad In c, kluby, fotele, kancelarji biurka, stoly, szafy, krzesła, otomany, kasy Nr. 2—3 oraz antyki mahoniowy Kolałaja 5, stolarsnia w podwórzu. 47 8

ATRAMENTA

Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji. Wszyscy obywatele Państwa Polskiego posiadający stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne na mocy ustawy sejmowej z dnia 27 czerwca 1919. O spisie oficerów oraz art. 107 tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dzennik praw Królestwa Polskiego Nr. 13/18 pkt. 28): zostali powołani do rejestracji w terminie od dnia 1 lipca do dnia 31 lipca 1922.

Wszyscy obywatele Państwa Polskiego posiadający stopnie oficerskie wzgl. równorzędne bez względu to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, p i-stich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej pomio nakazanego terminu rejestracji, część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy. Z dniem 1 grudnia 1922 r. zamykam czynności rejestracyjne w Powiatowych Komendach Uzupelnień, po tym terminie ko emancji P. R. Użadnych ogłoszeń przyjmować nie będą. Lista starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracji przed ostatecznym terminem tj. przed 1 grudnia 1922 r. Minister Sp. aw Wojskowych (—) Senkowski Gen. Dyw. N. N. S. Wojsk. O. V. Szt. Gen. L. 4652, V. O. g. 22. Jędrzejewski Dowódca O. K. Nr. VI. 4886